

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja al. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto B. E. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno Piątek 14 Maja 1937 r.

Nr. 131

Nadzwyczajna sesja parlamentu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 13.5. Premier gen. Składkowski odwiedził dziś marszałków Sejmu i Senatu i konferował z nimi w sprawie zbliżającej się nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Zarządzenie o jej zwołaniu ukaże się podobno w przyszłym tygodniu. Pierwsze posiedzenie 24 lub 25 b. m.

Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie zakres spraw, nad którymi Sejm i Senat będą obradowały. W pierwszym rządzie chodzi zapewne o projekty rządowe, które odłożone zostały z ubiegłej sesji zwyczajnej. W Sejmie jest takich niezalatwionych projektów rządowych 11, w Senacie również kilkanaście.

Nie będzie rozważany projekt nowego ustroju adwokatury. Natomiast prawdopodobnie będą uchwalone zmiany do ustawy o szkołach akademickich oraz nowa ustawa prasowa. Wejdziesz również pod obrady konwencja genewska, jeśli będzie do tego czasu zatwierdzona przez min. spraw zagranicznych.

Obecnie mówi się już o możliwości zwołania nowej sesji nadzwyczajnej we wrześniu. W pierwszym rządzie potrzebna byłaby ona dla zatwierdzenia nowego ustroju samorządu m. Warszawy, którego obecny tymczasowy statut wygasa 30-go września.

Zapewne będzie też uchwalony nowy statut Akademii Literatury. Zmiana polegałaby przede wszystkim na zwiększeniu liczby członków do 20 (obecnie jest 15). Jak wiadomo, już dwukrotnie nie doszły do skutku wybory nowego akademika na miejsce p. Rzymowskiego. Nie stało się to dlatego, żeby członkowie Akademii nie mogli się porozumieć co do kandydata, lecz dla tego, że nikt podobno nie chce wejść na opróżnione przez p. Rzymowskiego miejsce. Po uchwaleniu zmiany liczby akademików do 20, mianoby 6 miejsc do obsadzenia, co rzekomo byłoby już łatwiejsze.

Proces lewicy akademickiej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 13.5. Dziś przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciw tak zw. lewicy akademickiej z Wilna, z Janem Kiejstutem Druką, asystentem studium rolniczego U. S. B na czele.

Oskarżeni o przynależność do partii komunistycznej urządzili, jak wiadomo, akademie i czci zabitego w Rosji Sowieckiej działacza bolszewickiego, Kirowa. Policja zdemaškowała uczestników akademii. Poza Druką byli to: Kazimierz Petruszewicz, asystent zoologii, Jerzy Sztachelski, asystent zakładu badania raka, Wincenty Okołowicz, asystent meteorologii, Irena Dziewicka, absolwentka medycyny oraz kilku jeszcze studentów.

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał Drukę na 5 lat więzienia, studentów zaś Borucha Liwskiego i Aleksandra Smalego po trzy lata więzienia.

O nielegalną „Sztafetę”

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 13.5. W Sądzie Okręgowym odbył się proces Antoniego Cerchy, byłego członka O. N. R., oskarżonego o druk i przecho-

Wszystkich pozostałych uniewinnił. Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok, a wówczas zarówno prokurator, który domagał się skazania uniewinnionych, jak i obrona, domagająca się uniewinnienia skazanych, złożyli skargi kasacyjne. Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, ale już warszawskiemu Sądowi Apelacyjnemu.

Na dzisiejszej rozprawie prokurator złożył sensacyjne dokumenty, stwierdzające, że tłumaczenie się oskarżonych, iż czcili Kirowa jako uczonego, jest wykrętne. Kirow bowiem nie był, jak twierdzą oskarżeni, przyrodnikiem, lecz przede wszystkim czynnym działaczem politycznym, należącym do ugrupowania t. zw. „starych bolszewików”.

Rozprawa przeciągnęła się do późna.

Rozprawa przeciągnęła się do późna.

Kronika telegraficzna

— W szeregu przedsięwzięć i instytucji niemieckich zapoczątkowano zbiórki pieniężne na budowę nowego sterowca. Podobne zbiórki zainicjowała młodzież akademicka na terenie wyższych uczelni Rzeszy.

— Głównymi sprawami, które znajdują się na porządku obrad zbierającej się dziś w Londynie angielskiej konferencji imperialnej, będą zagadnienia obrony i polityki zagranicznej.

— Eksperci badający szczątki sterowca „Hindenburg”, doszli do wniosku, iż nie jest wykluczonym złamanie się śmigła, przy czym jeden z odłamków przebił powłokę sterowca i zetknął się z przewodem elektrycznym, co wywołało iskrę i wybuch wodoru.

— Wielka koronacyjna rewia morską floty brytyjskiej i flot obcych, ma się odbyć we czwartek 20 maja w zatoce Spit-

head pomiędzy Portsmouth a wyspą White. — Pierwszy, wielki strajk, od r. 1919 w przemyśle stalowym Ameryki wybuchł wczoraj, w chwili, gdy o godz. 23 nocna załoga fabryki „Jones Sandlanghlin”, zatrudniającej 27 tys. robotników nie stanęła do pracy.

— W dniach 10 do 12 b. m. odbyły się w Warszawie rozmowy między przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego w sprawie niektórych postanowień konwencji górnośląskiej, która wygasa w tych dniach.

— Na dziedzińcu uniwersytetu w Indianapolis odbył się koncert-monstre, w którym 265 muzyków grało równocześnie na 150 fortepianach.

— W poniedziałek i wtorek na pograniczu północno-zachodnim Indii brytyjskich doszło do nowych starć, w czasie których jeden oficer i dwaj żołnierze hinduscy zostali zabici.

Bomba pod pomnikiem króla Jerzego II w Dublinie

W dniu koronacji króla Jerzego VI-go w stolicy Irlandii wybuchły rozruchy. Republikanie irlandzcy urządzili manifestację na znak protestu przeciwko koronacji króla Jerzego VI jako króla Irlandii. Wiece przybrały burzliwy charakter i przekształciły się w bójki. Manifestanci zdemolowali szereg wystaw sklepowych, w których widniały portrety pary królewskiej, oraz emblematy koronacyjne.

Policja musiała interweniować, a nawet użyć broni palnej. Ośrodkiem demonstracji był plac St. Stevens Green gdzie republikanie zgromadzili się na wiec protestacyjny. Policja, która zabroniła odbycia wiecu, usiłowała rozwiązać pochód. Udało się to jej tylko częściowo, ponieważ grupy manifestantów formowały się na nowo, udając się różnymi ulicami miasta. Pierwsze strzały padły z szeregów demonstrantów i były sygnałem ogólnej strzelaniny. W końcu policja zdołała opanować sytuację, rozwiązując pochód i aresztując kilku mówców.

LONDYN 13.5. Dziś rano o godz. 8.15 został w Dublinie zniszczony przez bombę konny pomnik Jerzego 2-go.

LONDYN. 13.5. Z Dublinia donoszą. Dziś o świcie otoczyła plac św. Szczepana, na którym znajdował się konny posąg króla Jerzego II. Jak się okazuje, policja otrzymała wiadomość, że pod pomnikiem podłożono maszynę piekielną z zegarem.

Protest Arabów

LONDYN 13.5. Nowoogłoszony kontyngent dla imigracji robotników żydowskich do Palestyny, który żydzi uznali za niewystarczający, wywołał również rozczarowanie wśród Arabów. Naczelny Komitet Arabski w Jerozolimie opublikował protest, w którym stwierdza, że Arabowie, którzy oczekiwali całkowitego zawieszenia imigracji żydowskiej aż do czasu ogłoszenia przez komisję królewską jej raportu, z rozpaczą apelują do całego świata, jako świadka za rządzeń sprzecznych z elementarnym pojęciem sprawiedliwości. W chwili, gdy Wielka Brytania oddaje się radości, świat arabski pograżony jest w żalobie — podkreśla depesza Naczelnego Komitetu Arabskiego — przesłana do premiera Baldwina.

Protest ten przesłany został również do wiadomości wszystkich władców arabskich.

Kto wygrał na loterii?

5.000 zł. 45751
10.000 zł. 20382 161040 192512
5.000 zł. 19693 104836 135504
2.000 zł. 1357 3913 4486 5096
5365 10167 12988 14116 37652 46690
47467 78465 113237 160918 186413
193622
1.000 zł. 7028 8007 9413 12947
18616 27726 28641 58385 61377 66336
68273 68888 78050 82026 87698
101717 104734 108517 112825 121427
131983 143138 158315 178968 180043
182363 183374 191788 190008 192265
193906 122765.

Drugie ciągnięcie.

20.000 zł. 53177
10.000 zł. 38230 54421 124719
5.000 zł. 70572 113459
2.000 zł. 13697 27578 46325 53330
53793 69878 82795 93672 98852
117670 122676 134412 143114 146399
150522 162268 169160 176802
1.000 zł. 10526 12488 22710 24854
47648 49527 63086 65794 86024 94780
95256 99716 100135 112369 113984
119098 135138 144241 148191 156263
158725 165165 165359 172472.

Plac zamknięto dla publiczności i wezwano ekspertów by zbadali bombę. Eksperci jednak nie przybyli na czas i o godz. 8 m. 15 nastąpił silny wybuch. Posąg króla Jerzego II został wysadzony z siodła i stracił oba ramiona. Koń na pomniku ma połamane nogi. W szeregu domów w pobliżu placu św. Szczepana zostały wybite szyby. W autobusie, który

przejeżdżał w pobliżu placu, wybuch wyrwał podłogę. Odłamki pomnika zostały rozrzucone w promieniu kilkudziesięciu metrów. Przyczyna zamachu na pomnik nie została jeszcze ustalona. Na pomnik króla Jerzego II już kilkakrotnie czyniono zamachy. Ostatniej nieudanej próby wysadzenia go w powietrze dokonano w r. 1928.

MOWA PREMIERA DO ROBOTNIKÓW

WARSZAWA. Z okazji ukończenia robót w posesji min. spraw wewn. p. Składkowski podejmował obiadem przeszło 100 robotników, zatrudnionych przy tych robotach. Premier w czasie obiadu wygłosił do robotników przemówienie.

„Chcę panom wyrazić — mówił m. inn. premier — swoją wdzięczność za pracę dla Polski. Zebraliśmy się tutaj, ażeby mogli to wam powiedzieć. Ale niektórzy z panów, zwłaszcza starsi, mogli pomyśleć, że jak on nas tu zebrał, to musi mieć swoje wyrachowanie, i ja też nie jestem taki durny, ażeby nie robił

tego bez wyrachowania. Ja chcę powiedzieć panom mowę polityczną (oklaski)”.

I dalej udawał premier, że w Polsce dziś nie jest jeszcze dobrze, ale już jest lepiej, niż w roku poprzednim. „Jest dziś zatrudnionych robotników o 150 tys. więcej w przemyśle. Poza tym 160 tys. bezrobotnych jest też zajętych dziś w Polsce”.

Co roku słyszy się od różnych „miarodajnych” osób, iż w Polsce jest „coraz lepiej”. Kiedyż nareszcie będzie tylko zwyczajnie „dobrze”.

Z powodu zabójstwa policjanta rozruchy antyżydowskie w Brześciu

BRZEŚĆ n/B. 13.5. Dn. 13 maja w Brześciu n/B. o godz. 7.30 rano podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko ranny nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzeźnika Ajzyka Szczerbowskiego, którego Kędziora ciężko już ranił w obronie własnej postrzelili w nogę. Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziora wywołało od-

ruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n/B. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano żydów i chrześcijan. Władze prowadzą energiczne dochodzenie, które ustali przyczynę zabójstwa. Zostały wydane zarządzenia, mające na celu utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa w mieście.

Echa uroczystości koronacyjnych

LONDYN 13.5. Wczoraj o godz. 23.30 król Jerzy 6-ty i królowa Elżbieta po raz ostatni ukazali się na balkonie pałacu buckinghamskiego, by zadośćuczynić nieprzerwanym owacjom i okrzykom zebranych przed pałacem tłumów, które jeszcze raz chciały zobaczyć swego monarchę.

LONDYN 13.5. Wczoraj do późnej nocy, prawie do świtu, na uli-

cach miasta panowało wielkie ożywienie, w szczególności na Oxford Street i na Trafalgar Square. Tłum powoli rozchodził się do domów. O godz. 6-ej rano ulice już zupełnie opustoszały. O uroczystościach, które się zakończyły, świadczą jedynie dekoracje domów i różne karnawały we ozdoby z papieru, leżące na ulicy.

Na frontach Hiszpanii uspokojenie

SALAMANKA. 13.5. Główna kwatera powstańcza komunikuje, iż na froncie Jaram odparto z dużymi stratami ataki nieprzyjaciela. Na odcinku Toledo, po porażce, jaką nieprzyjacieli ponieśli w ciągu ostatnich dni, panuje obecnie względny spokój.

Na froncie Avila i Soria dzień minął spokojnie. W Asturii panuje pojedynkę pomiędzy artyleriami obu stron. Samoloty rządowe bombardowały Merida. Od rzuconych bomb zginęły dwie kobiety i trzech mężczyzn.

JAK LIKWIDOWANO ANARCHISTÓW

PERINGNAN. 13.5. Wedle wiadomości otrzymanych z Katalonii wypadki barcelońskie nie miały silniejszych reperkusji na prowincji z wyjątkiem Tarragony i Tortosy. Zwłaszcza w Tarragonie doszło do silnego starcia między anarchistami a policją. Jeden incydent zasługuje na wzmiankę. Klub pływacki, znajdujący się na plaży portu Tarragony

został zajęty przez anarchistów, którzy uzbrojeni w karabiny maszynowe i bomby, nie pozwalali sile zbrojnej na podjęcie ataku. Wobec tego skierowano silny ogień armatni na cały budynek, który rozleciał się formalnie w gruzy, przyczem ściany obsunęły się do morza, pociągając za sobą wszystkich znajdujących się wewnątrz.

WYBUCH NA ANGIELSKIM TORPEDOWCU

LONDYN. 13.5. Na brytyjskim kontrtorpedowcu „Hunter”, pełniącym służbę patrolową i przeciwinferwencyjną w odległości 5 mil od wybrzeży hiszpańskich na wysokości Almeria w połudn. Hiszpanii, nastąpił wybuch. Okręt doznał uszkodzeń burty na wysokości linii wodnej.

W czasie wybuchu zginęły 3 osoby a 12 odniosło rany. Według informacji, pochodzących z ambasady brytyjskiej w Hiszpanii, wybuch spowodowany był przez przyczynę zewnętrzne.

Kolumna kr. Zygmunta w Warszawie będzie przeniesiona

Nie tylko Wilno ma kłopoty z regulowaniem miasta, nowym ukształtowaniem placów, ulic i t. p. Ma je również i Warszawa.

Wyróżniona w konkursie na projekt regulacji placu Zamkowego w Warszawie praca prof. L. Niemojewskiego przewiduje rozwiązanie przetrzeźni zawartej między Zamkiem, pałacem pod Blachą, kościołem Św. Anny, wylotem Krak. Przedmieścia i kamienicami staromiejskimi w postaci szeregu placów o różnych poziomach. Najwyższy z nich, główny, u wylotu Krakowskiego Przedmieścia posiada łagodny spadek w stronę ulicy Świętojańskiej.

W środkowej części jest on podzielony na szereg opadających tarasów również w stronę ulicy Świętojańskiej. Główny reprezentacyjny zjazd do Zamku prowadzi przez wież zegarową. Na najwyższym punkcie tego placu zostanie ustawiona kolumna Zygmunta.

Z placu tego prowadzi łagodny zjazd na drugi plac, o niższym poziomie położony pomiędzy Nowym Zjazdem i Zamkiem. Drugi ten plac zostaje znacznie obniżony w stosunku do istniejącego dziś poziomu, przez co odstąpi się Zamek z nadsypów i elewacja jego otrzymuje właściwe proporcje.

Z Nowego Zjazdu zejście na ten plac proponowane jest pięknymi schodami wzdłuż ściany oporowej, dzielącej oba place. Dobrą formę tego placu autorzy otrzymali lekko odchylając wylot Nowego Zjazdu na Krakowskie Przedmieście, co jest możliwe przez usunięcie brzydkiej kamienicy, stojącej dziś przy tym wylocie i zastąpienie jej kościołem Św. Anny i jego piękną wieżą. Z tego dolnego placu zaprojektowano dojazd pod wiaduktem Nowego Zjazdu do dziedzińca pałacu pod Blachą, który już leży na trzecim poziomie. Dziedziniec pałacu pod Blachą i dolny plac połączone są szerokimi schodami na osi pałacu.

Ciekawie zostało rozwiązane otoczenie na tyłach kościoła Św. Anny z zachowaniem dzisiejszego naturalnego piękna i uroku tego zakątka. Wyloty ul. Mariensztadt i Zródlanej uporządkowane, połączone są szerokimi stopniami z Nowym Zjazdem, jak również umożliwiającymi dostęp dla zwiedzających piękny widok z tego kościoła.

W pałacu najwyższym zostały uporządkowane i szarmonizowane z otoczeniem pierwsze trzy domy od ul. Podwale w stronę ulicy Piwnej. W jednym z nich autorzy zaprojektowali wejście na miedzymurze dawnych wałów obronnych Warszawy, które w przyszłości będą udostępnione dla zwiedzających.

Ogród zamkowy od strony Wisły autorzy ukształtowali w myśl zasad, przyjętych dla parków barokowych, otwierając go na bulwary i Wisłę.

Z powyższego widać, że projekt przebudowy placu Zamkowego w Warszawie jest dość śmiały, a w jednym punkcie — dość zasadniczym przypomina zasadę regulacji pl. Katedralnego w Wilnie: mianowicie przewiduje kilka poziomów placu.

Żydowskie nadzieje i narzekania w sprawie „paragrafu aryjskiego” w Związku Lekarzy

Prasa żydowska przyznaje, że uchwała walnego zebrania Związku Lekarzy Państwa Polskiego o wprowadzenie do statutu Związku „paragrafu aryjskiego”, wywołała w kręgach żydowskich lekarzy olbrzymie poruszenie. Zarząd Zrzeszenia Lekarzy R. P., grupującego lekarzy Żydów, odbył już swoje posiedzenie rozważające nowowytworzoną sytuację. Żydzi zamierzają zgłosić wniosek o zmianę nazwy organizacji lekarzy żydowskich dla podkreślenia charakteru żydowskiego Zrzeszenia Lekarzy R. P.

Jednocześnie prasa żydowska usiłuje wykazać, że wprowadzenie niedzielnej uchwały w życie napotyka w praktyce na dwie trudności. Żydzi pokładają tu nadzieje we władzach nadzorczych, spodziewając się niezatwierdzenia uchwały. Wyszukują też śmieszny argument, że „uczestnicy walnego zebrania nie byli należycie poinformowani o jego ważności i zasadniczym charakterze”.

Wreszcie prasa żydowska zarzu-

ca żydowskim organizacjom lekarskim, że nie przeprowadziły odpowiedniej akcji uświadamiającej i nie nawiązały bliższego kontaktu „z elementami liberalnymi i demokratycznymi wśród Polaków”.

Cudowne ocalenie 12-letniego funkcjonariusza „Hindenburga”

Zpóźniej liczących zadziwiających wypadków ocalenia w katastrofie „Hindenburga”, specjalnie interesujący jest wypadek ocalenia 12-letniego chłopca pokładowego Wernera Franza.

Franz wyskoczył z płonącego już sterowca, a spadłszy na ziemię, stracił przytomność. Otoczyło go morze

plamieni i zdawało się, że chłopiec zginie.

Tymczasem ze sterowca spadł olbrzymi zbiornik wody, rozbijając się tuż obok leżącego chłopca. Strumienie wody ocuciły Franza i ugasiły na nim płonące ubranie.

W ten sposób chłopiec ocalał, odnosząc jedynie stosunkowo drobne oparzenia.

Madagaskar dla żydów

W związku z przejazdem przez Paryż specjalnej komisji, udającej się na Madagaskar pod przewodnictwem dyr. Lepeckiego, celem zbadania na miejscu możliwości osiedlenia żydów polskich, francuski minister kolonii p. Marius Montet udzielił przedstawicielom „Le Petit Parisien” wywiadu.

Pan Montet stwierdził, że rząd francuski ustosunkował się przychylnie do tego rodzaju inicjatywy, uważając ją za korzystną z tym, aby wchodziły tu w grę przedsiębiorstwa kolonizacyjne, mogące się wykazać dostatecznymi funduszami, gdyż ze swej strony rząd francuski nie mógłby pomocy finansowej dostarczyć.

Ambasador Łukasiewicz — powie w wywiadzie min. Montet — przedstawił mi właśnie udającą się na Madagaskar komisję, do której mają być przydzieleni fachowcy francuscy.

Na zapytanie przedstawiciela „Le Petit Parisien”, czy Francja udzieliłaby pozwolenia, gdyby w grę wchodziły Niemcy, minister Montet

odpowiedział, że Francja gotowa jest do wszelkiej pokojowej współpracy pod jednym tylko bezwzględnie warunkiem, a mianowicie tym, że statut polityczny kolonii francuskich lub terytoriów znajdujących się pod mandatami nie będzie poddawany w wątpliwość.

Minister Montet podkreślił również, iż nie zamierza ukrywać, że zwrócono się do niego z zapytaniem dotyczącym utworzenia francusko-niemieckich towarzystw ekonomicznych.

Mówiąc o emigracji żydowskiej na Madagaskar zaznaczył min. Montet, że przedsięwzięcie jest trudne. Nikt chyba, należy zaznaczyć, nie zdaje sobie lepiej z tego sprawy, jak rząd polski. Zagadnienie to jest trudne i skomplikowane, wymaga fachowej oceny, to też w skład komisji, która się udała na Madagaskar, weszli dwaj wybitni fachowcy, jak p. Alber dyr. żydowskiego t-wa kolonizacyjnego J. E. A. S. i p. Dick specjalista w sprawach rolniczo-osadniczych.

Król żebraków dał córce milion posagu

Prasa rumuńska donosi o oryginalnym widowisku, jakie miało miejsce w Kiszyniowie. „Król” żebraków kiszyniowski, Bałagulszczyk, wydał za żonę córkę, udającą sparaliżowaną niemową i trudniącą się również żebractwem na ulicach Kiszyniowa, za jednonogiego i jednorękiego żebraka nazwiskiem Szister.

W orszaku ślubnym, jaki ciągnął przez ulice miasta, kroczyli wszyscy żebracy kiszyniowscy, z których znaczna część na ten dzień odzyskała

wzrok, przemówiła, odrzuciła sztuczne garby i t. d.

W uroczystości, odbywającej się przy dźwiękach jazz-bandu, wzięli udział wszyscy profesjonalni żebracy Kiszyniowa, przyczym „arystokracja” żebracza uczciwała w domu weselnym, zaś dla „biedoty” żebraczy wytoczono beczki wina na podwórze i ustawiono tam stoły. „Król” żebraków miał dać za córkę milionu wy posag oraz połowę własnego domu.

Dwa polskie loty do stratosfery

Zamierzony lot polski do granic stratosfery, który projektowano w kwietniu, został odroczonego do początku czerwca, ze względu na opóźnienie w budowie specjalnych aparatów pomiarowych, które miały być zabrane przez obu lotników: pilota kpt. Burzyńskiego i docenta dr. Jodko-Narkiewicza.

Poleca oni na balonie o pojemności 2.200 metrów sześciennych i zadaniem lotników będzie zbadanie warstw atmosfery na wysokości do 10.000 metrów.

W projekcie jest budowa specjalnego balonu stratosferycznego o pojemności 30.000 m. sześciennych, który by dokonał lotu na wysokość ponad 20.000 m. Naturalnie lotnicy lecieli by w hermetycznie zamkniętej gondoli, mającej formę kuli, podob-

nej do używanej przez lotników sowieckich i amerykańskich, oraz prof. Piccarda. Przygotowania do tego lotu musiałyby potrwać co najmniej rok, nie odbędzie się on więc wcześniej, jak dopiero w połowie r. 1938.

Oszczędności w P.K.O.

W kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 7,2 milj. zł., osiągając na dzień 30 kwietnia b. r. sumę 695,9 milj. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu kwietnia b. r. P.K.O. wydała 68.990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30.4.1937 r. ogólną ilość 2.473.389 czynnych książeczek.

Ciekawy okólnik premiera

P. premier Składkowski rozstał się do wszystkich ministrów okólnik, w którym zakazuje urzędowania urzędnikom jubileuszów z powodu dzisiejszego świątecznego na danym stanowisku. P. premier zwraca uwagę, iż 10 lat to niespełna 1/3 część czasu,

który urzędnicy powinni przebywać w służbie.

Okólnik ten otrzymali wszyscy wojewodowie, a więc również pp. Jaroszewicz i Grażyński, którzy właśnie szumnie obchodzili dziesięciolecie swojego urzędowania.

PIĘGI KREM PRECIOSA PERFECTION

Zawody o puchar Gordon-Bennetta

W r. b. doroczne zawody o puchar Gordon-Bennetta odbędą się w Belgii. Liczba zgłoszonych balonów, jak do chwili obecnej, jest mniejszą od tych, które w latach poprzednich brały udział w Polsce. Obok trzech balonów belgijskich, zgłoszone zostały do chwili obecnej trzy balony polskie, szwajcarski „Zurich”, pilotowany przez dr. Tingelkampa i trzy balony niemieckie.

Niemcy reprezentowani będą przez następujące balony: „Deutschland”, załoga Karl Götze i Werner Lohmann, „Sachsen”, załoga Kurt Schaeffer i Ernest von Hammerstein oraz przez „Chemnitz X”, załoga Ri-

chard Schütze i M. Becker. Wszystkie balony posiadają przepisową objętość 2.200 m. kubicznych i obok balonów polskich stanowią najlepszy materiał, zgłoszony do tych zawodów. Należy się jeszcze liczyć z udziałem Francji, tak, że w sumie weźmie w tych zawodach udział około 15 balonów, a więc przeciętna liczba, która zazwyczaj w nich uczestniczy.

Wśród otrzymanych zgłoszeń znajdują się jednak najlepsi aeronauci świata. Pominąwszy już trzech pilotów polskich, trzeba tu wymienić wszystkich uczestników belgijskich, których udział w roku bieżącym nastąpi dopiero po przejściu bardzo surowych eliminacji. To samo dotyczy balonów niemieckich, dla których przed trzema tygodniami zorganizowano również specjalne zawody eliminacyjne.

Start balonów nastąpi w Brukseli, ze stadionu piłkarskiego Heyzel i lot odbędzie się w innych nieco warunkach, niż te, jakie miały miejsce w Polsce. W poprzednich bowiem zawodach o puchar Gordon-Bennetta, które odbywały się w Belgii, w większości wypadków wiatr zaniósł balony nad morze i trzeba było lądować po przelecieciu Morza Północnego i Bałtyku w Szwecji, Norwegii, czy też Finlandii. Znane są zresztą wypadki lądowania i na morzu.

Belgowie, którzy są najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków, w podobnie niebezpiecznych lotach mają znacznie więcej doświadczenia. W 1925 r. Belg Veenstra, który wówczas odniósł zwycięstwo, przeleciał nad częścią Oceanu Atlantyckiego, lądując w Asturji.

Zniżki kolejowe dla udających się do Francji

Turyści udający się do Francji korzystają z dużych zniżek na kolejach francuskich, pod warunkiem zaopatrzenia się w legitymację wystawową, które nabywać można w Oficjalnym Biurze Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4, oraz w większych biurach podróży. Cena legitymacji — 20 franków, ważność — 60 dni.

Równocześnie z nabyciem legitymacji wykupić można bilet z 50 proc. zniżką od granicy francuskiej do Paryża i od Paryża na wszystkie inne przejazdy po Francji, przyczym pobyt w Paryżu wynosić musi co najmniej 5 dni. Posiadacze legitymacji mogą wykupować bilety niżkowe również dopiero na terenie Francji.

Przy nabywaniu legitymacji wystawowych wymagane jest okazanie paszportu za granicę.

Płaca 10 zł. rocznie lub 50 gr. tygodniowo

Główny Inspektor Pracy inż. Kłott rozesłał do wszystkich Inspektorów Pracy pismo okólnie, w którym zwraca uwagę na wynagrodzenie uczniów w rzemiośle, ponieważ stwierdzono niejednokrotnie, iż uczniowie w rzemiośle otrzymują wynagrodzenie w wysokości 50 gr. na tydzień, lub też 10 zł. rocznie, co nie jest zgodne z ustawą o prawie przemysłowym, wprowadzającym za kaz bezpłatnego zatrudniania młodocianych uczniów i terminatorów.

Pożar szybu naftowego w Kosowie

LWÓW. 13.5. Jak donoszą z Kosowa w Kolomyi, szyb gazu ziemnego „Hucul” własność firmy Pioner na Wierzbowcu, pali się w dalszym ciągu już trzeci dzień. Wczoraj próbowano przez cały dzień gasić ogień bezużytkiem węglowym, jednak bezskutecznie wskutek wielkiego gorąca, jakie panuje przy pożarze i z powodu panującego w Kosowie upału. Próbowano też złożyć na źródło ognia paktur, dziś wieczorem, gdy powietrze się ochłodzi nastąpi ponowna próba założenia kaptura. Poza tym żadnego niebezpieczeństwa niema.

11⁸⁰ Największy wybór modnych sandałów rzymskich obuwia brezentowego i damskich nowości sezonowych **15⁹⁰**

Eleganckie letnie męskie pół buty dziurkowane

W. NOWICKI
Wielka 30

Męskie pół buty plecione i wycinane

Tajemnicze trudności w uczczeniu pamięci generała Rozwadowskiego

W Krakowie obradował przed kilku dniami pod przewodnictwem generała Latinika, komitet uczczenia pamięci śp. gen. Rozwadowskiego.

Po śmierci gen. Rozwadowskiego — rzucano myśl trwałego uczczenia zasług tego gorącego i zasłużonego Polaka. Powstał specjalny komitet, który miał za zadanie szarmonizować podejmowane oddzielnie inicjatywy i dopilnować wykonania powyższych uchwał.

Wydano książkę poświęconą pamięci gen. Rozwadowskiego. Budowę pomnika na razie zaniechano, gdyż w obecnych warunkach trudno było liczyć na współdziałanie tych miast, w których powinnyby stanąć pomniki.

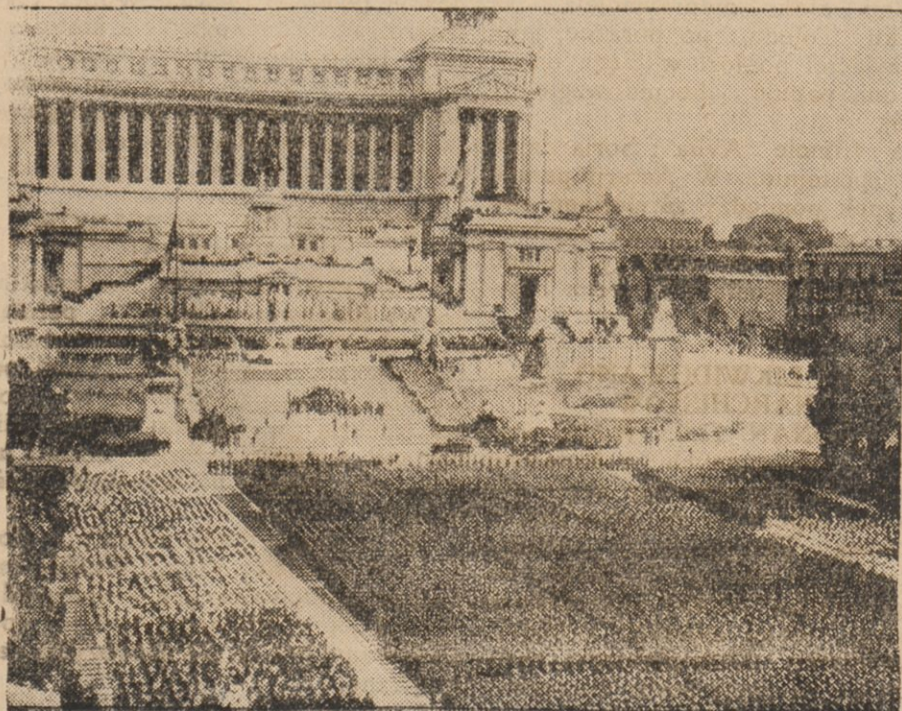
Po długich naradach zdecydowano się na wmurowanie tablicy pamiątkowej na murze kościoła OO.

Kapucynów w Krakowie, tuż obok tablicy poświęconej Tadeuszowi Kościuszce. Zakonnicy nie mieli naturalnie nic przeciwko temu, wniesiono więc odpowiednie podanie do władz. Tuż — przed odstąpieniem tablicy, nadeszła odpowiedź odmowna, władze orzekły, że ściana kaplicy Matki Boskiej klasztoru OO. Kapucynów jest poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki i nikomu więcej.

Komitet uzyskał zgodę Zakonu na wmurowanie tablicy w drugą ścianę klasztoru. Wniesiono podanie i czekano rok.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu uczczenia śp. gen. Rozwadowskiego gen. Latinik zaproponował, by wmurować tablicę wewnątrz kościoła. Ten projekt nie wymaga już pozwolenia władz. Komitet wniosł — gen. Latinika uchwalił.

ROCZNICA OGŁOSZENIA IMPERIU WŁOSKIEGO



Uroczystości na Piazzę w Wenecji w Rzymie.

PRZEOBRAŻENIA W SOWIETACH

Łowiecka agencja urzędowa „Tass” opisała ostatnio komunikat, w którym podaje, że „na zasadzie decyzji już uznano za konieczne utworzenie w okręgach wojskowych rad wojnych oraz ustanowienie komisarzy oddziałów, urzędach i instytucjach czerwonej armii”.

Powrót do „sowietów” i komisarzy litycznych w wojsku jest próbą podniać czerwoną armię wpływem i ścisłej kontroli kół decydujących partii komunistycznej. Przypomina to pierwszy okres rewolucji, kiedy armia łowiecka, tworzona w warunkach wojny domowej była utrzymywana w lojalności i posłuszeństwie władzy sowieckiej za pomocą komisarzy i „rewolucyjno-sowietów”, złożonych z wyrobionych członków partii komunistycznej.

Z chwilą utworzenia ludowego komisariatu obrony, odpowiadającego ministerstwu spraw wojskowych, instytucje te zostały skasowane, armia zaś znalazła się w normalnych warunkach, regulowanych przez własną hierarchię wojskową i własne rozkazownictwo.

Jeśli obecnie rząd sowiecki uznał za konieczny powrót do środków wyjątkowych i przystąpił do odbudowywania instytucji, którymi się władza sowiecka posługiwała w okresie wojny domowej widocznie w łonie armii, podobnie zresztą jak i w całym kraju, zachodzą ważne, a dla tego rządu bardzo niekorzystne, przeobrażenia i zmiany.

Trudno w tej chwili ustalić jaka jest istota tych przeobrażeń. Zdawałoby się, że czerwona armia, złożona przeważnie z synów chłopów, należeć powinna do sił sprzyjających narastaniu pierwiastka narodowo-rosyjskiego w ustroju i polityce Sowietów.

Przemawiają za tym zarówno położenie warstwy chłopskiej w Rosji jak i żywotne interesy obrony państwa, wysuwające się coraz bardziej na czoło zagadnień jego polityki. Jeśli przeto ostatnie zarządzenia łączone są przez pewną część prasy z ujawnionym rzekomo w armii wpływami „trockistów”, to czy nie właściwiej by było sprawę postawić prościej i powiązać je z ogólnym niezadowolaniem ze stanu rzeczy w Sowietach i rosnącą na tym tle opozycją przeciwko panującemu systemowi.

System ten przechodzi bardzo poważny kryzys. Wystarczy przypomnieć serię ostatnich procesów i związaną z nim masakrę opozycjonistów, aby zdać sobie sprawę z rozmiarów tego kryzysu. Nabierają one jeszcze większego wyrazu w świetle ostatniej mowy Stalina, w której dyktator sowiecki stwierdził, że cały aparat państwowy, łącznie z jego szczytami, przeżył nie tylko przez wpływ lewicowej i prawicowej opozycji, ale i przez wpływy obcych wywiadów i agentur.

Oznacza to, że Rosja znowu znalazła się w przededniu poważnych przeobrażeń, że stan jej obecny nie da się długo utrzymać i że należy spodziewać się serii prób ustalenia stosunków wewnętrznych na nowych zasadach.

Dekret rządu o wzmocnieniu kontroli partyjnej nad armią potwierdza to przypuszczenie i wskazuje, że w grę weszła najmocniejsza podpora systemu, a zarazem najistotniejsza siła decydująca o dzisiejszym stanowisku Rosji sowieckiej w świecie.

Historia Rosji jest nieprzerwanym pasmem większych lub mniejszych rewolucji. Od Iwana Groźnego począwszy, po przez Piotra Wielkiego do rewolucji pałacowych, a później po przez próby rewolucyjne XIX wieku do 1905 r. i wielkiej rewolucji ostatniej stanowi ona jeden łańcuch przewrotów.

Kto wie, przeto, czy i obecne próby wyjścia z trudności panującego systemu nie zakończą się nowym potężnym wstrząsem w Sowietach.

Wypadki w Barcelonie

Walka między żywiołami anarchizmo-syndykalistycznymi i koalicją socjalistyczno-komunistyczną w Katalonii nie jest jeszcze skończona, choć podobno w samej Barcelonie socjal-komuniści są górą przy pomocy rządu „czerwonej” Hiszpanii, mającego swą siedzibę w Walencji.

Chcąc w sposób właściwy ocenić położenie, trzeba sobie zdawać sprawę z istotnych powodów toczącej się walki, wiedzieć, kto przeciw komu walczy?

Anarchiści i syndykalisci, są to rewolucjoniści typu i charakteru czysto hiszpańskiego. Kierunki to istnieją oddawna i odpowiadają psychice hiszpańskiej, a zwłaszcza katalońskiej. Ci, co są niezadowoleni z obecnego ustroju, ci, co uważają się za przedstawicieli ludu i jego interesów, mają w Hiszpanii, podobnie zresztą jak i we Włoszech, skłonność do anarchizowania. Są oni skrajnymi i konsekwentnymi indywidualistami, są wrogami państwa jako takiego. Można nie podzielać ich uczuć, można być zdecydowanym przeciwnikiem ich doktryny; mimo to trzeba przyznać, że są wytworem ziemi i społeczności hiszpańskiej, że reprezentują pewne elementy przynajmniej psychiki hiszpańskiej. Ludzie tego typu byli zawsze i będą za Pirenejami; w państwie dobrze zorganizowanym i posiadającym silną władzę, nie byłiby nawet niebezpieczni.

A druga strona? Jest to koalicja socjalistów i komunistów, w której — jak zwykle w podobnych ugrupowa-

niach — stroną silniejszą i dlatego decydującą są komuniści. W dodatku są to komuniści, jeśli się tak wyrazić wolno, „prawowierni”, a więc uzależnieni całkowicie od Moskwy. Ponieważ zaś wiemy już zupełnie dokładnie, że stronnictwa komunistyczne we wszystkich państwach europejskich i azjatyckich są właściwie narzędziem nie tyle rewolucji powszechnej, co polityki rosyjskiej, więc łatwo odpowiedzieć na pytanie — kto z kim walczy w Katalonii?

Walczą tam przedstawiciele rodzimej rewolucji hiszpańskiej z tymi, co są politycznie uzależnieni od polityki rosyjskiej.

Przypuszczalnie należy, że zwyciężą ci ostatni, wszak mają poparcie zewnątrz, zarówno ze strony masonerii francuskiej, jak ze strony Rosji. Po zgnieceniu anarchistów katalońskich wystąpi jeszcze wyraźniej fakt,

że Hiszpania „czerwona”, to właściwie awangarda polityki rosyjskiej na zachodnim końcu Europy. Rosja, posiadając północne wybrzeża morza Czarnego, jest właściwie krajem śródziemnomorskim. Dlatego obok walki z t. zw. „fasyzmem” ma dla niej udział w wojnie domowej w Hiszpanii także bezpośrednio znaczenie polityczne.

Z podobnych powodów są w wysokim stopniu zainteresowane tym, co się dzieje w Hiszpanii, Włochy. Dla Włoch jest rzeczą ważną, by na kontynencie europejskim nie powstało państwo katalońskie o ustroju komunistycznym. O wiele ważniejsze jest to, by się Rosja nie usadowiła na wybrzeżach zachodniego morza Śródziemnego.

Ostrzegamy Czytelnika przed zbyt symplistycznym ujmowaniem wypadków hiszpańskich. Toczy się tam oczywiście walka między dwoma doktrynami społecznymi i politycznymi, rozstrzyga się przyszłość narodu hiszpańskiego, to, czy pozostanie on wierny cywilizacji zachodnio-europejskiej i swej tysiącletniej tradycji, czy też stoczy się do poziomu barbarzyństwa. Lecz w zmaganiach tych biorą także udział czynniki polityczne Europy, grają rolę interesy różnych państw i narodów. Trzeba dokładnie rozróżnić te wszystkie siły i czynniki, znać kierunek ich działania i napięcie, by rozumieć to, co się dzieje za Pirenejami.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

„PRZEPAŚĆ IDEOWA”

W drugą rocznicę śmierci marsz. Piłsudskiego stwierdza w „Robotniku” p. Niedziałkowski, że koncepcja państwowa Piłsudskiego, to była

„koncepcja równych praw i równych obowiązków dla wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej, jednakowo odpowiedzialnych za państwo — wspólną wartość. Epigoni obozu „sanacyjnego” poszli teraz w kierunku wręcz odwrotnym. Ich koncepcja jest inna; ich koncepcja — to ideologia obozu „narodowego” w „złagodzonej, umiarkowanej postaci”.

Między odezwą Nacz. Wodza do ludności b. Wielkiego Księstwa Litewskiego a oświadczeniami sztabu płk. Koca jest — według p. Niedziałkowskiego — „przepaść ideowa”.

Nie trzeba chyba przypominać, że obóz narodowy zwalczał stale i konsekwentnie koncepcję czy to federalną, czy narodowościową. Okazały się one nieżywcio i niewykonalne. Dziś cały niemal naród przyjmuje zasadę państwa narodowego.

ZYDOWSKIE REFLEKSJE

W artykułach rocznicowych prasy żydowskiej wybija się obok nuty wdzięczności, nuta melancholijna.

„Któżby się spodziewał — pisał Nowy Dziennik — że w dwa lata po śmierci Józefa Piłsudskiego zaktualizowane będą te namiętne słowa, jakie Wielki Marszałek wypowiedział przy tyłu różnych okazjach, chłszcząc niemiłosiernie poczyny obozu, którego ideologię dziś się przejmują”.

Organ żydowski nie traci jednak nadziei. Obecny wzrost nacjonalizmu polskiego jest dla niego okresem „mroków”, z których wyprowadzi Polskę „światłany Duch (Piłsudskiego), wiecznie żywy i wiecznie czujny”.

W podobnym duchu utrzymane są wywody p. Appenzelaka w „Naszym Przeglądzie”:

„Żydostwo polskie zdawało sobie sprawę, że w ideologii Wielkiego Marszałka nie mogłyby się pomieścić żadne dyskryminacje obywateli — ze względu na ich pochodzenie, wyznanie lub narodowość.

I dziś — w drugą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka łączymy nadzieje nasze z Jego testamentem duchowym, zwracamy oczy ku postaci szlachetnego Gwaranta naszego równoprawnictwa obywatelskiego”.

KONSOLIDACJA OPINII

Omawiając uchwały zjazdów adwokatów i lekarzy, podnosi „Mały Dziennik”, że

„atmosfera w Polsce się oczyszcza i konsoliduje. Co prawda, idzie to zółwym krokiem, bo przecież zdobycie przez Żydów większości w zawodzie zarówno adwokackim jak i lekarskim, jest już od dawna faktem dokonany; czemuż trzeba było aż tyle czasu, aby się te oba zawody zdecydowały narzucić na energiczniejszą samobronę? Dokonały tego dopiero pod wpływem przemożnego, powszechnego prądu, zdecydowanej postawy całej młodzieży, mnożących się objawów zdecydowanej postawy antyżydowskiej w coraz to innych dziedzinach życia”.

Opinia się konsoliduje. Nie należy jednak ustawać w propagandzie, by za poglądami szły czyny, by całe społeczeństwo polskie poparło akcję o spolszczenie wolnych zawodów.

ZA EMIGRACJĄ ŻYDÓW

„Nasz Przegląd” komentuje uwagę „Czasu”, że obóz narodowy nie jest zwolennikiem emigracji Żydów.

„Endecja — pisze — niczego innego nie domaga się, jak masowej emigracji żydowskiej, po czym nie będzie już kogo pozbawiać praw obywatelskich”.

Rzadkie są jeszcze w prasie żydowskiej głosy, godzące się na emigrację z Polski (poza Palestyną). Notujemy jeden taki odosobniony głos p. Indelmana w „Hajncie”. Proponuje on utworzenie instytucji żydowskiej, której programem byłyby:

„1) przebudowa gospodarstwa i przemysłowość na miejscu, 2) pomoc dla emigracji w każdej formie, między innymi także szukanie krajów emigracyjnych, 3) pomoc dla odbudowy Palestyny”.

„Nasz Przegląd” już się zastrzeżę. Szukanie terenów „emigracyjnych”? Toż to „antysemityzm”.

SOCJALIZM broni Żydów przed chłopami

Od dłuższego już czasu Polska Partia Socjalistyczna wyspecjalizowała się w akcji broniącej Żydów i ich stanu posiadania w Polsce przed ofensywą społeczeństwa polskiego. Socjalizm broni Żyda małomiasteczkowego przed polskim chłopem, broni żydowskiego robotnika (a nieraz i żydowskiego fabrykanta) przed polskim robotnikiem, broni żydowskiego studenta przed studentem polskim, żydowskiego adwokata przed adwokatem polskim i t. d.

Są to rzeczy znane — ale nie szkodzi rzeczy te stale rejestrować, aby otwierać oczy tym, którzy z faktu podporządkowania się przez socjalizm polityce żydowskiej jeszcze sobie nie zdali sprawy.

Jakże charakterystyczna jest np. następująca, pod tłustym tytułem zamieszczona w „Robotniku” notatka, którą tu przedrukujemy w całości. (Tytuł i podtytuł brzmią: „Skarb zbiera plon endeckiej agitacji. Katastrofalny stan handlu małomiasteczkowego”).

„Sytuacja, w jakiej znajduje się handel małomiasteczkowy w ostatnich czasach, daje się poważnie odczuwać w handlu detalicznym i przemysle. Zmniejszona zdolność nabywcza mieszkaczy prowincji, osłabienie siły handlu małomiasteczkowego spowodowały znaczną redukcję zakupów dla miast prowincjonalnych. W obawie przed przykrymi wypadkami drobni handlarze nie robią większych zapasów towarów, ograniczając się do minimum. Również hasła bojkotowe znacznie zmniejszyły obroty. Element zastępczy, który miał wkroczyć ze wsi na rynek małego miasteczka, nie jest ani przygotowany do handlu, nie zna rynku i jego potrzeb, z drugiej strony, jako bardziej grawitujący do roli, mało się rynkiem interesuje. Wprawdzie przeludnienie wsi i okupacja straganu okazały się hasłami nie dla wsi, ale dla konkurencji z Żydami w miasteczkach, pomimo to władze skarbowe bardzo poważnie odczuwają redukcję wpływów podatkowych, handel hurtowy odczuwa zmniejszenie liczby nabywców, a przemysł — zmniejszenie zapotrzebowania”.

A więc mamy tu całą litanię nie-szczęść. Skarb państwa ponosi straty. Przemysł — doznaje zmniejszenia zapotrzebowania. Cierpi handel hurtowy. Polacy straganiarze nie mają kwalifikacji handlowych, grawitują do roli, nie interesują się rynkiem. Obróty się zmniejszyły. Drobni handlarze nie robią zapasów...

Cudzoziemski czytelnik, czytając to wszystko, myślałby, że właśnie teraz, od czasu wyrośnięcia zjawiska poważniejszego bojkotu Żydów po małych miasteczkach, zaczął się w Polsce kryzys. Przecież każdy w Polsce wie, że to nieprawda! Obróty zmniejszyły się — ale u kupców-Żydów. Oni nie dają takich zamówień, nie płacą takich podatków, jak da-

wniej, ale na ich miejsce wyrastają nowi odbiorcy wyrobów przemysłowych i nowi płatnicy podatków: kupiectwo polskie. Może się, jako zjawisko przejściowe w jakimś miasteczku zjawić chwilowo taka sytuacja, że Żydzi są już gospodarzami poddocięci, a kupcy - Polacy są jeszcze gospodarzami słabi, t. j. są jeszcze skromnymi płatnikami podatków i t. d. Ale są to sytuacje przejściowe, które dodatnich dla całego kraju stron zjawiska spolszczenia się handlu nie są w stanie skompensować.

Owe frazesy o nieprzygotowaniu „elementu zastępczego”, jego grawitowaniu do roli i t. d. są w jaskrawej sprzeczności nie tylko z tym, co dziś w różnych przytykach i Czyżewiach widzimy, ale również i z przedwojennymi doświadczeniami z Poznańskiego, a także z doświadczeniami wszystkich krajów, w których zjawisko dopływu ludności wiejskiej do miast ma miejsce. „Nie święci garnki lepią”, — chłop, biorący się do handlu, posiada początkowo te same braki, co każdy nowicjusz: niedoświadczenie, brak wprawy i t. d. — ale z czasem potrzebnych kwalifikacji nabiera i pojętnie się nowego fachu uczy.

Ks. Prymas Hlond na Kongregacji Obrzędów

MIASTO WATYKANSKIE — 12.5 — Wczoraj w Castelgandolfo odbyło się w obecności Ojca św. posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów w sprawie omówienia dekretu „tuto” o kanonizacji bł. Andrzeja Boboły oraz dekretu o bohaterstwie cnót Anny Marii Javouhey, założycielki zgromadzenia Sióstr św. Józefa z Cluny i zasłużonej pionierki francuskiej akcji misyjnej. W posiedzeniu wzięli udział kardynałowie członkowie św. Kongregacji Obrzędów wśród których ks. Prymas Hlond, sekretarz prałat Carini, promotor wiary i inni dostojnicy kościelni, konsultorzy św. Kongregacji. Wszyscy obecni w kolejności starzeństwa godności złożyli swe głosy. Ojciec św. zamknął posiedzenie krótkim przemówieniem, w którym oświadczył, że swoją opinię ogłosi niebawem, po bliższym rozważeniu sprawy.

Kardynałowi Prymasowi Hlondowi składali wszyscy obecni z Ojcem św. na czele powinszowania z racji jego udziału w posiedzeniu tak bardzo interesującym Polskę. Po zakończonym posiedzeniu J. Em. ksiądz Prymas wyraził wielką swoją radość, że danym mu było także w łonie św. Kongregacji Obrzędów współdziałać w akcie gloryfikacji wielkiego Męczennika Polski.

×

J. Em. Kardynał Prymas Hlond wyraża wielką swoją radość z powodu obecnego pobytu swego w Rzy-

mie, a przede wszystkim ujrzenia Ojca św. po upływie bez mała 2 i pół lat oraz możliwości uczestniczenia przynajmniej w ostatnim akcie św. Kongregacji Obrzędów poświęconym sprawie kanonizacji bł. Andrzeja Boboły. W fakcie kanonizacji błogosławionego Męczennika polskiego widzi Jego Eminencja nowy znak łaski Opatrzności Bożej, która wskrześliła naród polski do niepodległości w momencie, gdy bardziej niż kiedykolwiek wyrasta przed Polską bariera wypełnienia tradycyjnej, pełnej chwały misji przedmurza chrześcijaństwa na Wschodzie Europy. Kardynał Prymas wyraził przy tym pragnienie, by — jak obecnie szczęśliwie zakończona sprawa kanonizacji bł. Andrzeja — podjęte zostały inne sprawy beatyfikacji i kanonizacji, przerwane wskutek rozbiórów Polski. (KAP).

O nagrodę Nobla dla Maurrasa

Karol Maurras odsiaduje jedenaście miesięcy więzienia za to, że w druku zamieścił groźbę pod adresem tych parlamentarzystów francuskich, którzy pchali do wojny z Włochami. Zwolennicy jego twierdzą zatem, że zasłużył się dobrze sprawie pokoju.

W sferach uniwersyteckich Europy zjawiała się tedy inicjatywa przedstawienia Karola Maurrasa do nagro-

dy Nobla. Utworzył się komitet, złożony z profesorów różnych uniwersytetów europejskich, który zamiera przeprowadzić odpowiednią propagandę. Na czele tego komitetu stoi prof. Fernand Desonay z Liège. Należą do niego, między innymi prof. Marian Zdziechowski i Franciszek Bossowski z Wilna.

Związek Nauczycielstwa Polskiego to faktyczne Ministerstwo Oświaty

Czytelnicy nasi znają już wyniki procesu Z. N. P. w Bydgoszczy przeciw redaktorowi „Dzienia Bydgoskiego” o zniesławienie. Jak wiadomo, proces ten zakończył się wyrokiem, w którego motywach sąd stwierdził, że oskarżony zdołał przez prowadzić dowód, iż Z. N. P. walczy z Kościołem i przygotowuje grunt dla komunizmu.

Podajemy obecnie streszczenie zeznań, złożonych w tym procesie przez świadka, działacza oświatowego i nauczyciela, p. Korneckiego, byłego posta Stronnictwa Narodowego.

Artykuły „Dziennika Bydgoskiego” — mówi świadek na wstępie — które są podstawą aktu oskarżenia, były tylko echem tych nastrojów, które nurtowały społeczeństwo. Tu na przewodzie sądowym rozstrzygamy zasadnicze kwestie. Trzeba sobie zdać sprawę z istoty Z. N. P. Tu nie występuje Związek, nie tylko jako organizacja, która kieruje 50 tys. swych członków, ale tu występuje drugi rząd, który kieruje szkolnictwem w Polsce i dlatego proces ten jest próbą zdemaskowania tego drugiego rządu, odkrywania właściwości, które narzuca się rzeczywistości polskiej. Wychowanie religijno-moralne nie jest kwestią wyłącznie Kościoła, lecz zagadnieniem, od którego rozwoju zależy przyszłość narodu polskiego i państwa.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby chłop i robotnik polski nie byli przywiązani do wiary ojców, to w r. 1920 Polska zalanaby została całkowicie falą bolszewizmu. Historia uczy, że wychowanie młodego pokolenia w poszanowaniu wiary i szacunku dla Kościoła jest warunkiem utrzymania niepodległości. Zapewne przewinienia są po jednej i po drugiej stronie. Jednak większym złem jest to, że wielka organizacja nauczycielstwa uważa za swoje zadanie dolewanie oliwy do ognia. Czyż nie jest tego dowodem książka Barwickiej? Związek wydaje gazetkę ścienną, rozlepianą w izbach szkolnych i korytarzach gmachów szkół. W tej gazetce jest jawnie uprawiana polityka. Pisząc o dziele ks. prałata Błazińskiego z Liskowa, nie wspomniano w tej gazetce nazwiska twórcy tej wzorowej osady w Polsce. Natomiast zło rzeczy o księżkach wywlekane są z pasją na szpalty wydawnictw Związku.

Na zapytanie przewodniczącego, czym świadek tłumaczy ilościową przewagę i rozwój Zw. Nauczycielstwa Polskiego, pos. Kornecki odpowiada, że przyczynę tego widzi w doskonale zorganizowanym aparacie, jakim dysponuje Związek, który na 70 tys. nauczycieli w Polsce skupia w swych szeregach 50.000. Ten aparat organizacyjny nie jest pozbawiony chwytów demagogicznych. Przecież Związek kieruje seminariami, kursami dokształcającymi, a więc ma możność oddziaływania, zwłaszcza na młode pokolenie nauczycielstwa, w duchu przez siebie obranym.

Odpowiadając następnie na dalsze pytania przewodniczącego trybunału o ustosunkowaniu się Związku do organizacji społecznych, pos. Kornecki podkreśla, że współpraca, której należałoby tylko przyklasnąć, jest ściśnięta i jednostronna, również o zabarwieniu politycznym. Znamienny jest okólnik zarządu Z. N. P., w którym wyraźnie powiedziane jest, by nauczyciele

wstrzymywali się od współpracy ze Stow. Młodzieży Katolickiej, należącej do Akcji Katolickiej.

Świadek rozumie doskonale wrogi stanowisko Związku wobec Macierzy Szkolnej. Da się ono wytłumaczyć zawistną konkurencją, bowiem Polska Macierz Szkolna jest organizacją samodzielną, która z niezwykle olbrzymim nakładem pracy i środków finansowych tworzy samodzielne ogniska naukowe wychowania powszechnego, szkoły itd., przyczyniając się tym samym do krzewienia oświaty wśród półtora miliona dzieci, które wskutek braku odpowiednich funduszy rządowych pozbawione były dotąd możliwości uczenia się. Natomiast pos. Kornecki nie rozumie wcale zwalczania przez Związek Akcji Katolickiej.

W dalszym ciągu swych wywodów pos. Kornecki użył wyrażenia, że Związek Nauczycielstwa Polskiego mógłby spełnić szczytne zadanie, jakie postawił sobie w chwili powstania gdyby z łoną swego wyrzucił śmiecie, które organizację tę zaturują.

Na zapytanie mec. Pawłowskiego,

świadek zeznał, iż to słowo „śmiecie” odnosi się do redaktorów Nr. 25 (bolszewickiego) „Płomyka”. Dla twórcy „Płomyka” p. Włodarskiego jest z pełnym uznaniem. Niestety, po ustąpieniu p. Włodarskiego z zespołu redakcyjnego tej gazetki poziom jej obniżył się znacznie i grawituje wyraźnie ku stronie skrajnowicowo-komunistycznej.

Na dalsze pytanie adwokata, czy zgadza się z tezą świadka Maya, że prądy postępowo-demokratyczne są najlepszą zaporą dla komunizmu i w nich Komintern dopatruje się największego wroga, świadek poseł Kornecki sprzeciwia się takiemu poglądowi. Doświadczanie moje z okresu rewolucji w Rosji — mówi pos. Kornecki — której sam byłem świadkiem, wykazuje, że jest wprost odwrotnie. Właśnie lewicowo-demokratyczne partie z Kiereńskim na czele torowały drogę komunizmowi. Tak samo w Niemczech jak i we Włoszech demokracja nie potrafiła się oprzeć fali komunistycznej. Dopiero wielka idea narodowa Mussoliniego i nacjonalizm hitlerowski stały się zaporą dla komunizmu.

O ustawy zapewniające polskość adwokatów Z przemówienia mec. Bielawskiego na zjeździe Związku Adwokatów Polskich

Donosiliśmy już o uchwałach zjazdu Związku Adwokatów Polskich, które dotyczyły przede wszystkim sprawy zażyczenia adwokatów oraz walki z nim i zrobiły powszechnie wielkie wrażenie.

Referentem tych zagadnień na zjeździe był dziekan mec. Bielawski, który w przemówieniu swoim dał znakomite określenie mentalności adwokatów Żydów.

„Podstawy tej mentalności — mówi mec. Bielawski — są zupełnie odmienne i obce prawdziwej mentalności i kulturze polskiej, a zachowanie i rozwój rdzennie polskiej mentalności i kultury jest prawem, obowiązkiem i dziejowym zadaniem narodu polskiego. Różnice typowej mentalności żydowskiej i polskiej w dziedzinie prawa są zbyt jaskrawe i nie dadzą się pogodzić. Typową mentalność prawniczą żydowską cechują: zdolność do precyzyjnej analizy, przywiązanie do litery prawa, nadawanie przewagi formie przed istotną intencją normy, wielka pracowitość, przerażająca się często w skłonność do zbędnej komplikowania prostych zagadnień prawnych, do sofistyki prawniczej, do grafomanii quasi-naukowej, zawziętość w walce o prawo, bezwzględność w stosunku do pokonanego przeciwnika, skłonność do za-

skakiwania przeciwnika, ukrywaniem do ostatniej chwili argumentem, zamiłowanie do najnowszych, względnie do najbardziej krańcowych i radykalnych teorii.”

Wielkie zainteresowanie wzbudziły podane przez prelegenta cyfry stosunku procentowego adwokatów Żydów w poszczególnych radach adwokackich.

W poznańskiej Radzie Adwokackiej adwokatów - Żydów jest 6,5 proc., w wileńskiej — 21 proc., w katowickiej — 25 proc., w lubelskiej — 28,5 proc., w warszawskiej — 53 proc., w krakowskiej — 54 proc., w łwowskiej — 73 proc.

Na ogólną liczbę 7.189 adwokatów w Polsce jest 3.806 Żydów, czyli 53 proc. ogółu, a więc więcej niż pięciokrotnie za dużo w stosunku do liczby ludności żydowskiej w Polsce. Gdy weźmiemy pod uwagę, że poza Żydami są jeszcze w Polsce adwokaci Rusini, Rosjanie i Niemcy, to okaże się, iż adwokatatura polska stanowi liczbę wyjątkowo małą.

Jeszcze fatalniej wygląda obraz młodego narybku adwokatów polskiej. Zalew żydostwa jest tak wielki, że np. w Białymstoku na 13 aplikantów jest zaledwie tylko 1 Polak, że w Warszawie na 822 aplikantów jest 514 Żydów, czyli 62 proc., w Wilnie jest 66 proc. Żydów. Omiawiając tragedię młodego pokolenia adwokackiego, prelegent wyraża się, iż jesteśmy już niczym żubry..., chociaż może i te są w lepszej sytuacji.

W dużej mierze do tragicznego stanu adwokatów przyczyniło się społeczeństwo polskie przez popieranie Żydów, przez dawanie przywilejów walorom mentalności adwokatów-Żydów.

W zakończeniu swego referatu mec. Bielawski domagał się ingerencji czynników państwowych, które by w drodze zarządzeń ustawowych spowodowały wydanie:

1) postanowienia, że ilość przedstawicieli poszczególnych narodowości w adwokataturze nie może w zasadzie przekraczać procentowo stosunku tej ludności do ogółu mieszkańców Polski, wykazanego podług ostatniego urzędowego spisu ludności.

2) zawieszenia przyjmowania do adwokatatury i do aplikantury adwokackiej kandydatów narodowości żydowskiej w tych Izbach Adwokackich, w których ilość adwokatów, względnie aplikantów-Żydów przekracza powyższą normę.

3) Za Żydów w rozumieniu postanowienia 2-go winny być używane osoby zrodzone w wyznaniu mojżeszowym, natomiast, na własne żądanie, nie będą uważane za Żydów jednostki, które walczyły na froncie w wojsku polskim, jako ochotnicy, wreszcie jednostki wybitnie zasłużone dla polskiej nauki prawa lub dla samorządu adwokackiego.

4) Aplikanci adwokacy — Żydzi, dla których po zakończeniu stażu nie znajdzie się w ciągu 2 lat wolnego walkansu w adwokataturze, podlegają skreśleniu z list aplikantów.

5) Projekt nowego prawa o adwokataturze, zachowując nienaruszoną zasadę samorządu i wybieralności władz samorządowych, powinien zawierać skuteczną gwarancję, że większość we wszystkich władzach samorządu należeć będzie do adwokatów-Polaków.

Duże zainteresowanie wywołało również przemówienie adwokata Franciszka Szwałdera z Łodzi, który mówiąc o zagadnieniu młodzieży prawniczej poruszył jego stronę wychowawczą.

Czynnikami wychowania winien być duch chrześcijański oraz idea narodowa.

„Dziś jest to już chyba prawdą powszechnie przez wszystkich Polaków uznana — mówi mec. Szwałder, — że naród jest najwyższym dobrem w hierarchii dóbr doczesnych i że państwo jest przede wszystkim formą organizacyjną narodu powołaną w pierwszym rzędzie do zrealizowania jego potrzeb i interesów. Polska młodzież prawnicza musi być przejęta głębokim zrozumieniem idei narodowej.

„Te dwa czynniki: duch chrześcijański i idea narodowa zapewnią adwokataturze poczucie godności i będą stanowiły niewyczerpane źródło odwagi, samozaparcia i męstwa w sprawach narodu i państwa.”

Walka z żydostwem w wolnych zawodach, zarówno w adwokackim, jak i lekarskim, jest dziełem adwokatów i lekarzy narodowców. Posunąć się ona już bardzo daleko i doprowadzona będzie do zwycięskiego końca.

Popierajcie Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe!

Co raz częściej spotykamy w prasie polskiej informacje i wzmianki o powstaniu nowych chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego. Każdy niemal numer „Monitora Polskiego” przynosi ogłoszenia o dokonanej rejestracji takich kas na terenie różnych województw. Świadczy to o wyraźnym zainteresowaniu społeczeństwa polskiego akcją zakładania kas bezprocentowych. Warto więc obecnie zaznajomić najszerszy ogół z charakterem, rolą i znaczeniem tych kas dla naszego życia gospodarczego.

Należy przede wszystkim podkreślić, że chrześcijańskie kasy bezprocentowe są stowarzyszeniami dobroczynnymi. Działalność statutowa tych kas ma na celu okazywanie pomocy ubogiej ludności chrześcijańskiej w drodze udzielania kredytu bezprocentowego na cele gospodarcze, a więc: na zakładanie drobnych warsztatów rzemieślniczych, na otwieranie straganów, na handel domokrąny, na potrzeby rolnictwa, drobnej przemysłowości itp. Nie potrzeba nadmienić, że pożyczki bezprocentowe są udzielane również i na podtrzymywanie już istniejących, lecz z braku kredytu nie mogących się rozwijać, chrześcijańskich placówek gospodarczych. Pożyczki bezprocentowe, udzielane przez te kasy, są oczywiście bardzo drobne i w rzadkich wypadkach przekraczają jednorazowo 100 złotych. Działalność kas bezprocentowych zmierza w prostej linii do złagodzenia klęski bezrobocia przez zatrudnienie bezrobotnych na polu samodzielności gospodarczej, przyczynia się do podniesienia i rozwoju chrześcijańskiego i drobnego handlu i rzemiosła, umożliwia przejmowanie warsztatów pracy z rąk obcych itd. W tych warunkach należałoby życzyć kasom bezprocentowym jak największego rozwoju dla dobra zarówno ubogiej ludności chrześcijańskiej, jak i naszego życia gospodar-

czego. Osiągnięcie tego celu możliwe jest jednak tylko przy poparciu chrześcijańskich kas bezprocentowych przez całe społeczeństwo polskie.

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe nie otrzymują dotychczas żadnej pomocy finansowej ze strony Państwa Polskiego. Subwencje, jakie udaje się uzyskać w poszczególnych wypadkach od samorządów gminnych i sejmików, wyrażają się w cyfrach znikomych, umożliwiających kasom zaledwie tylko rozpoczęcie działalności kredytowej. A potrzeby są wielkie. Całe stopy zgłoszeń pożyczkowych, otrzymanych przez Zarządy kas bezprocentowych, leżą bez możliwości załatwienia z braku funduszy. Zarządy kas (nota bene pracujące honorowo i bardzo ofiarnie) czynią bohaterские wprost wysiłki, by sprostać pilnym potrzebom pożyczkowym w swoim terenie, lecz nie są w stanie potrzeb tych w całości zaspokoić. Rzecz zrozumiała, iż praca Zarządów kas jest w tych warunkach istotnie niezmiernie ciężka. I tutaj winno przyjść do głosu społeczeństwo polskie. Ofiarni i bezinteresowna działalność chrześcijańskich kas bezprocentowych musi znaleźć niezwłocznie jak najszersze poparcie całego naszego społeczeństwa. Takie samo poparcie, jakie otrzymały żydowskie kasy bezprocentowe od społeczeństwa żydowskiego. Jest to warunkiem należytego rozwoju tych kas i, powiedzmy sobie otwarcie, ma wręcz decydujące znaczenie dla wykonania tych zadań gospodarczo-społecznych, jakie chrześcijańskie kasy bezprocentowe mają przed sobą. Dlatego też sprawa nie cierpi zwłoki. Poparcie społeczeństwa wyrażać się winno przede wszystkim w zapisaniu się na członków kas bezprocentowych chrześcijańskich, rozrzuconych po całym kraju. Składka członkowska wynosi przeciętnie od 25 do 50 groszy miesięcznie. Jest to wydatek naprawdę minimalny i kosztem tak niewielkiej ofiary każdy z łatwością spełnić może swój obowiązek obywatelski w tej dzie-

dzinie. Wydatniejszą pomoc okazać mogą członkowie t. zw. wspierający i dożywotni, dla których istnieje odpowiednio wyższe normy składek. Poza tym bardzo pożądane są wszelkie większe ofiary na fundusz pożyczkowy kas, udzielanie kasom pożyczek bezprocentowych zwrrotnych itd. Wszystkie chrześcijańskie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mają obowiązek opodatkowania się minimalnymi bodaj sumami (jednorazowo czy też stałe) na rzecz kas bezprocentowych. W kasach tych, nie mających prawie żadnych wydatków administracyjnych, żaden grosz nie będzie zmarnowany i każda wpływająca suma użyta zostanie na powiększenie funduszy pożyczkowych. Pierwszy próbny okres działalności chrześcijańskich kas bezprocentowych wykazał już, jak doniosłą rolę odegrać mogą te kasy w naszym życiu gospodarczym. Roli tej nie wolno lekceważyć lub też jej nie rozumieć. W obecnej chwili w każdym prawie powiecie są już zorganizowane względnie będące w stadium organizacji kasy bezprocentowe. Pośpieszmy, nie zwlekając, z pomocą materialną tym kasom, każdy w swoim powiecie, czy mieście. Jeżeli w jakiejś miejscowości nie ma jeszcze chrześc. kas bezprocentowej, to do czasu jej założenia należy okazać pomoc najbliższej położonej kasie kredytu bezprocentowego. Adresy tych kas otrzymać może każdy, zwracając się do Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, Warszawa, ul. Miodowa 7, będącej Centralą wszystkich chrześcijańskich kas bezprocentowych w Polsce i zrzeszającej te kasy pod swym patronatem.

A więc wszyscy, komu dobro i przyszłość naszego gospodarstwa narodowego nie są obojętne, zapisujemy się na członków chrześc. kas bezprocentowych, składamy ofiary na zasilenie ich funduszy pożyczkowych, szerzymy propagandę na rzecz tych kas i wszelkimi dostępnymi drogami popieramy chrześcijańskie kasy bezprocentowe!

KORONACJA ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ



Pochód koronacyjny opuszcza pałac Buckingham

Wycieczki akademickie zagranicę

Ulgowe akademickie wycieczki za granicę, organizowane przez P.A. Z.Z.M. „Liga”.

P.A.Z.Z.M. „Liga”, odz. w Wilnie, komunikuje, że w bieżącym sezonie letnim przewidziane są następujące ulgowe akademickie wycieczki za granicę:

- 1) Francja — wycieczki autobusowe: 29/6—28/7 i 2/8—31/8, wycieczki kolejowe: 30/6—13/7 i 3/8—27/8.
- 2) Anglia — wycieczka kolejowo-morska: 30/6—20/7.
- 3) Węgry — wycieczka kolejowo-wodna: 4/8 — 28/8.
- 4) Włochy — wycieczka autobu-

sowa: 4/9 — 4/10, wycieczka kolejowa: 4/9 — 29/9.

5) Bułgaria — wycieczka kolejowo-morska: 5/9 — 30/9.

6) Jugosławia — wycieczka kolejowo-morska: 5/9 — 30/9.

Szczegółowych informacji udziela oddział wileński „Ligi” w Wilnie przy ul. Wielkiej 17, w godzinach 17 — 19.

W roku bieżącym przewidziane są dla studentów na bardzo dogodnych warunkach zagraniczne pobyty wymienione we wszystkich krajach europejskich. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Ligi” w godzinach, jak wyżej.

Zebranie Związku Inteligencji Katolickiej poświęcone Encyklice Piusa XI do Niemców

W d. 10 bm. odbyło się liczniejsze niż zazwyczaj zebranie członków i zaproszonych gości w związku z zapowiedzianymi dwoma referatami, które wygłosili pp.: red. Stomma i prof. Świaniewicz.

Tematem obu odczytów były sprawy religijne w Niemczech wspaniałych. Red. Stomma zapoznał zebranych z nowoogłoszoną Encykliką Piusa XI, przeznaczoną dla niemieckich katolików, a która wywołała tak gwałtowny protest rządu Hitlera i niezadowolony protestancko-pogański ogół Niemców.

Obszerne komentarze prelegenta, popierane licznymi przytoczeniami tekstu Encykliki, wykazały bezwzględnie pozytywne nastawienie Ojca Św. i w niczym nie usprawiedliwiły tak gorącego wystąpienia Rządu Niemieckiego. Oredzie Papięskie, nacechowane jest prawdziwie apostołską powagą i namaszczaniem, z jakim Głowa Kościoła Katolickiego zajmuje stanowisko pozwalające jej spojrzeć poprzez perspektywę wieków aby ukazać swoim wiernym niestanną w dziejach Kościoła walkę, potrzebę wytrwania i bohaterstwa ofiary. Encyklikę tę cechuje nadto niezachwiana wiara przewidywająca nieomylnie zwycięstwo prawd głoszonych przez Kościół i tegoż dalsze doskonalenie się i podniesienie duchowe.

Zwłaszcza dużą wagę poświęca Encyklika wychowaniu młodzieży, polecając ją specjalnej pieczy rodziców i wychowawców. W tym miejscu zwalcza Ojciec św. poglądy panujące w Niemczech, jakoby Kościół katolicki, nakładając do ducha pokory, tamował rozwój uczuć bohaterstwa w młodym pokoleniu. Błądność tych zarzutów sama rzuci się w oczy, gdy się zważy wielowiekowe ofiary, składane przez wyznawców Kościoła na ołtarzu prawdy wiary katolickiej i ciężkie warunki w jakich pracują dziś jeszcze gorliwi misjonarze wśród pogan i tak licznych dzisiaj wrogów Chrześcijaństwa.

Wielce interesującym było również przytoczenie przez p. Stommę opinii i wrażeń, wywołanych przez Encyklikę poza granicami Niemiec. Prelegent zapoznał słuchaczy nie tylko z głosami prasy katolickiej, wbrew oczekiwaniu, entuzjastycznie wypowiedziała się również prasa obozu lewicowego. Ten ostatni odniósł się do Ojca św. jako do sprzymierzeńca w walce z faszyzmem w ogóle i wyraził nadzieję usłyszenia dalszych wystąpień Stolicy Apostolskiej już w obronie tak rzekomo zagrożonej demokracji.

Jakgdyby uzupełnieniem powyższego referatu było przemówienie prof. Świaniewicza, który podzielił się z zebraniem wrażeniami wyniesionymi z pobytu swego w Niemczech. Wprawdzie pobyt ten wypadł w okresie poprzedzającym ukazanie się Encykliki, a cel wyjazdu prelegenta nie miał nic wspólnego ze sprawami stojącymi w jakimkolwiek związku z życiem religijnym społeczeństwa Niemieckiego, niemniej wszelkie, spostrzeżenia, które poczynił, bardzo były znamienne dla przeżywanego przez naszych za-

chodnich sąsiadów kryzysu i wielce charakterystyczne dla całości kształtu jego życia duchowego. Otóż religijność katolików, zwłaszcza na północy, gdzie przeważa element protestancki, jest niezwykle intensywna. Kościoły w niedziele i święta przepelnione. Prawie wszyscy zebrani w kościele przystępują do Sakramentu Ołtarza, zarówno młodzież szkolna jak i dorośli. Odczyty treści religijnej, wygłaszane przez Jezuitów cieszą się ogromną frekwencją i nie napotykały wówczas jeszcze na jakiegoś trudnienia ze strony sfer oficjalnych. Księża na ambonach ograniczają się przeważnie do komentowania bardzo częstych listów pasterskich, wydawanych przez episkopat tameczny. Natomiast świątynie protestanckie są puste, a sądząc z odpowiedzi danej p. Świaniewiczowi przez jednego z zapytanych o to protestantów, 95 proc. ludzi tego wyznania nie uczęszcza wogóle do kościoła na nabożeństwa. W tych warunkach, zdaniem prelegenta, nowoprowadzona doktryna, czy też wyznanie nowej wiary, łatwo dała się zaszczyć w dusze ludzi, głodnych bądź co bądź jakiegokolwiek strawy duchowej, tym bardziej gdy podawana zostaje w oparciu o ideały nacjonalistyczno-państwowe.

Nowe to wyznanie, określane zupełnie szczerze i jawnie jako pogańskie („ich bin ein Heide“) przez samychże „konwertytów“ nie wyrobi-

ło sobie dotychczas żadnych zewnętrznych form kultu, nie posiada własnych świątyń, tworzy jedynie specjalne gminy, które odbywają swoje zebrania.

Z pośród głosów, jakie w związku z referatami odezwały się z grona słuchaczy, wyróżnić należy przemówienie Jego Ekscelencji ks. b-pa Michalkiewicza, który uzupełnił i potwierdził spostrzeżenia prof. Świaniewicza co do religijności wielce gorliwej katolickich Niemiec, opierając to swoje przemówienie na osobistym doświadczeniu zdobytym podczas pobytu w prowincjach Nadreńskich. Zaś prof. St. Cywiński, w swych dłuższych uwagach wykazał, że właściwie Niemcy a zwłaszcza protestanci, wbrew twierdzeniom p. Stommę, nie należą właściwie do kultury zachodniej, że tkwi w nich dużo ze wschodniego Bizantyzmu, co się ujawnia w ich filozofii i światopoglądzie. Zdaniem prof. C. pogaństwo datuje się w Niemczech od czasu Lutra, gdyż swoboda indywidualnego interpretowania Pisma św. musiała wywołać takie konsekwencje, że główni filozofowie z Heglem i Nitschem na czele byli ściśle mówiący poganami, zaś to co się dziś ujawnia było od dawna w stanie zatajonym.

Prelegentowi nagrodzono serdecznie oklaskami i wyniesiono dla nich z zebrania uczucie szczerzej wdzięczności.

Zwrotniczy z nożem na kierownika ruchu

W dniu przedwczorajszym sala posiedzeń W-ku III Karnego Sądu Okręgowego była widownią dość niezwykłego procesu, charakteryzującego stosunki w kolejniactwie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Paweł Gułaniec, zwrotniczy st. Podbrodzie, pełniący obowiązki stróża stacyjnego. Gułaniec oskarżony został o to, że dnia 9 lipca ub. r., będąc na służbie, rzucił się z nożem na kierownika ruchu Stanisława Szafarza i ciężko go poranił.

Na przewodzie sądowym wyszło na jaw, że Szafarz, będąc zwierzchnikiem Gułanicy, od dłuższego czasu go rzekomo szykanował, jakoby z powodu tego, że Gułaniec w swoim czasie odmówił składania fałszy-

wych zeznań w dochodzeniu dyscyplinarnym p-ko zawiadowcy stacji Podbrodzie, Ludwikowi Kowalskiemu.

Krytycznego dnia Szafarz sporządził protokół służbowy o tem, że Gułaniec znajduje się na służbie w stanie nietrzeźwym. Oskarżony, w najwyższym zdenerwowaniu, pochwycił protokół, zmiażdżył go i cisnął na ziemię. Jednocześnie z okrzykiem „i tak tak mnie życia niema“ rzucił się na dyżurnego ruchu ze szczyrym i poranił go.

Sąd Okręgowy skazał Gułanicy na 2 lata więzienia. Oskarżony zapowiedział apelację.

Obronę wnosili adwokat Andrej (mik)

W sprawie przystanku na Antokolu

W związku ze sprawą przesunięcia przystanku autobusowego w pobliżu kościoła św. św. Piotra i Pawła na Antokolu, Zarząd m. Wilna wyjaśnia, co następuje:

Od dłuższego czasu trwa nieporozumienie w sprawie przesunięcia przystanku autobusowego z placu przy kościele św. Piotra i Pawła o 100 m. wstecz na wysokość ul. Przejazd.

W tych dniach wpłynęła do Zarządu Miasta zbiorowa petycja mieszkańców Antokola, domagająca się przywrócenia stanu poprzedniego. Motywy przytoczone w petycji wskazują, że mieszkańcom dzielnicy Antokolskiej nieznane są istotne powody, które zmusiły wydz. drogowy zarządu miasta do przesunięcia przystanku komunikacji miejskiej na tej trasie o 100 m. wstecz.

Skutkiem rozwidlenia się ulic przy ujściu na pl. św. Piotra i Pawła

w miejscu, gdzie pierwotnie był przystanek autobusowy, przepływa ruch jednostronny. Ulica w tym punkcie ma zaledwie 5 m. szerokości. Ponieważ szerokość autobusu wynosi 2,20 m., więc zatrzymujący się wóz zamyka dla ruchu kołowego prawie pół ulicy, utrudniając przejazd mijającym pojazdom. Względnie bezpieczeństwa i swoboda ruchu zmusiły wydz. drogowy do przesunięcia tego przystanku na wysokość ul. Przejazd, gdzie kończy się rozwidlenie a ulica jest już szeroka o ruch dwustronny. Przystanek cofnięto w kierunku miasta a nie szpitala psychiatrycznego ze względu na utrzymanie proporcjonalnej odległości między sąsiednimi przystankami na linii autobusowej nr. 3.

Prezydent, po bliższym zapoznaniu się tą sprawą, wyda odpowiednie zarządzenia.

Wycieczka Polaków z zagranicy

Wycieczka Polaków z zagranicy, która, jak donosiliśmy, przybyła do Wilna w dn. 11 b. m. w liczbie 50 osób (St. Zjedn., Argentyna, Brazylia, Kanała, Dania, Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Rumunia, Łotwa).

W dn. 12 b. m. wycieczka wzięła udział w uroczystościach na Rossie, wieczorem zaś podejmowana była w Domu Akademickim na Górze Bożałowej. Na przyjęcie to przybyło

również 40 Polaków z zagranicy, studiujących na U. S. B.

W dniach 11 i 13 b. m. uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki Wilna i Trok.

W dniu 13 b. m. o godz. 18.40 wycieczka odjechała do Białowieży, żegnana przez orkiestrę wojskową i przedstawicieli klubu młodzieży polskiej z zagranicy w Wilnie, który podejmował wycieczkę z ramienia Zw. Polaków z zagranicy.

O Szkołę Techniczną starego typu

Zebrani w dniu 12 b. m. przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich szkół powszechnych m. Wilna uchwalili zwrócić się do ministra W. R. i O. P. z prośbą o utrzymanie nadal według starego typu w Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie wydziałów: mechanicznego, kolejowego i drogowego oraz wznowienie wydziału budowlanego.

Likwidacja tych wydziałów pozabawi bowiem liczny zastęp młodzieży kształcenia się zawodowo, gdyż do Szkoły Technicznej starego typu garnęła się przeważnie młodzież pochodząca z rodzin niezamożnych, która ze względów materialnych do szkoły typu licealnego nie trafia, a tym samym będzie miała drogę zamkniętą.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Na Pomorzu i w Wileńskim skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— **Wyłączenie prądu.** Jutro (w sobotę) od godz. 8.20 do 11 będzie wyłączony prąd na następujących ulicach: ul. Kolejowa, Zawalna, od ul. Kolejowej do Szpitala żydowskiego, ul. Kiwazelska, Sadowa, Kwiatowa, Bazylińska, Ostrobramska, Końska, Beliny do Nowej Alei — spowodu prac na podstacji kolejowej.

— **Maturzyści gimn. im. Adama Mickiewicza w Wilnie z r. 1927-go** powiadają, że w związku z organizowanym obchodem 10-lecia ukończenia Gimnazjum — odbędzie się w dn. 16-go maja r. b. (niedziela) o godzinie 9-ej w Kaplicy Ostrobramskiej Msza św. za zmarłych: s.p. ks. kan. Antoniego Czerniawskiego, b. prefekta Gimnazjum, oraz maturzystów — Janinę z Raugiewiczów Binekową, Włodzimierza Sączkowskiego i Artura Wołłowicza.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Otwarcie schroniska miejskiego.** Z dniem wczorajszym otwarte zostało przez zarząd miejski schronisko turystyczno-wycieczkowe w głównym pawilonie powystawowym w ogrodzie po-Bernardyńskim. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zakończenie roku szkolnego.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego powiadomiło dyrekcje szkół, iż wszystkie zajęcia szkolne w szkolnictwie powszechnym i średnim zawieszono z dniem 15 czerwca. (h)

— **Zjazd absolwentów gimn. im. J. Słowackiego.** W związku z 10-leciem 1-iej matury odbędzie się w dniach 15 i 16 maja r. b. w gmachu gimnazjum Dominikańska 3 — Zjazd absolwentów wszystkich matur gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie. W skład programu Zjazdu wejdzie m. in. czarna kawa w sobotę o godz. 21-iej w sali gimnazjum.

Z ZYCIA STOWARZYSZEN.

— **Zjazd absolwentów gimn. im. J. Słowackiego w Wilnie.** Dn. 15.5. b. r. g. 9 — Msza żałobna za dusze zmarłych profesorów i kolegów, godzina 21 — zabawa taneczna w sali gimnazjum. 16.5. godz. 10 — Msza św. w kościele św. Ducha, godz. 11 — akademii w sali gimnazjum, godz. 19.30 — obrady uczestników zjazdu, g. 20.00 — wspólna kolacja i zakończenie zjazdu.

Zgłoszenia i składkę czl. złożyć należy do dn. 14 b. m. w sekretariacie gimn. w godz. od 11 do 13.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Pielgrzymka do Kalwarii.** Dn. 30 maja rzemieślnicy wileńscy organizują wielką pielgrzymkę do Kalwarii. Udział zapowiedziały wszystkie cechy ze sztantarami, oraz delegacje Szkół zawodowych i orkiestry. Orowadzać będą ks. A. Mościcki i ks. S. Wilkiewicz. O miejscu i czasie zbiórki podamy osobno.

Jednocześnie komunikujemy, iż na 21 i 22 sierpnia rzemieślnicy wileńscy wybierają się na pielgrzymkę do Częstochowy.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **„Peronówki“ nie upuszczają do zajmowania miejsc w wagonach kolejowych.** Dyrekcja Kolejowa w Wilnie podaje do wiadomości, iż osoby odprowadzające odjeżdżających podróżnych, wykupujące bilety peronowe, uprawniające jedynie do wejścia na peron, — nie mają prawa wchodzić do wagonów w celu rezerwowania tam miejsc, czy też przebywania w wagonie do chwili odejścia pociągu, gdyż stwarza to w przedziałach i na korytarzach wagonów sztuczny tłok i utrudnia wsiadającym podróżnym zajęcia dogodnych miejsc. Wobec powyższego Dyrekcja Kolejowa w Wilnie ostrzega, iż osoby przebywające w wagonach, a nie posiadające ważnych biletów na przejazd, lecz tylko bilet peronowy, będą pociągani do uiszczania opłaty karnej w wysokości 5 złotych.

NADESŁANE.

— **Rybna kulinaria.** Kolduny z lina lub karpia. 1 kg. tłustego lina lub karpia oczyścić z ości, przekręcić przez maszynkę do mięsa. Dwie cebule pokrajać drobno, podsmażyć w maśle, dodać 2 łyżki niesolonego masła, łyżkę lub dwie rybnego rosołu, trochę soli do smaku, majranku łyżeczkę i trochę pieprzu tłuczonego. Wymieszać to wszystko razem i łyżeczką kłaść na ciasto przygotowane jak na mięsne kolduny. Po ugotowaniu podawać w buljonie, lub bez, lub też zalane masłem.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicya Marjańska Akademickiej** powiadają, że dn. 14 b. m. o godz. 20.15 w Domu Sodalicyjnym odbędzie się konferencja sodalicyjna.

SZTUKA

— **Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka** cieszy się ogromną frekwencją, zarówno ze strony społeczeństwa starszego jak i młodzieży szkolnej, zwiedzającej tłumnie wystawę pod kierunkiem swoich nauczycieli.

Wystawa mieści się w Sali Garnizonowego Kasyna, przy ul. Mickiewicza 13 i otwarta jest codziennie od godz. 10-iej do 18-iej.

Kierownictwo wystawy uprasza o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek ze strony biur i org. społecznych, którym przysługują ulgi.

WYPADKI.

— **Przygnieciony wagonetką.** Józef Zapolski (Mysia 23) podczas pracy przy moście Strategicznym na Antokolu został przygnieciony przytaczaną wagonetką, naładowaną piaskiem Zapolskiego pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakuba. (h)

KRONKA POLICYJNA.

— **Zatrzymanie przemytnika.** Na ul. Nowogrodzkiej patrol policyjny zatrzymał koło domu Nr. 109 niejakiego Jana Niedzwieckiego, mieszkającego wsi Podwarane gm. trockiej, u którego na wozie ujawniono 2 duże worki pieprzu, pochodzącego z przemytu wagi około 80 kg. (h)

— **„Nie wiem skąd pochodzę“.** Przy ul. W. Puhulanka 25, znaleziono chłopca lat 4, który nie mógł wskazać miejsca swego zamieszkania i nazwiska rodziców. Chłopiec został umieszczony w Izbie zatrzymań. (h)

ROZNE.

— **Ciekawa wycieczka Święteczna.** W drugi dzień Zielonych Świąt organizuje Polskie Radio ciekawą wycieczkę na lotnisko Porubanek. Uczestnicy zwiedzą: nowy wspaniały gmach portu lotniczego i jego ciekawe urządzenia techniczne, szybowce i samoloty sportowe różnych typów oraz platformy komunikacyjne. Pokaz przeprowadza Dyrekcja „Lotu“ i Wileński Aeroklub. Udział w wycieczce — bezpłatny.

Zbiórka przy wieży kość. św. Jana. Przejazd autobusami, w dwóch turach: o godz. 10.30 i 11-tej. Koszt przejazdu w obie strony 90 gr. Powrót około godz. 15.

Napad na narodowca

Na przechodzącego ul. Niemiecką studenta wydz. chemii p. E. Zienkiewicza napadło 3 żydów, którzy usiłovali go przewrócić i pobić. Zebrał się natychmiast tłum, w którym nieliczni chrześcijanie stanęli po stronie napadniętego narodowca. Przybyły na rozproszyć i zatrzymał jednego ze sprawców napaści.

Komunikat

Od dnia 15 maja 1937 r. uruchomią się wozy według następującego rozkładu jazdy.

DO POŚPIESZKI

W dniu powszednie: odjazdy z ul. Rzeczej do Pośpieszki o godz. 6.43, 15.10, 19.10.

Odjazdy z Pl. Katedralnego do Pośpieszki o godz. 7.00, 7.35, 15.27, 16.00, 19.27, 20.00.

Odjazdy z ul. Tramwajowej do Pośpieszki o godz. 7.10, 7.55, 15.37, 16.15, 19.37, 20.15.

Odjazdy z Pośpieszki do Pl. Katedralnego o godz. 7.20, 8.10, 15.45, 16.30, 19.45, 20.30.

W soboty: Niezależnie od rozkładu w godzinach rannych będzie kursował wóz Tramwajowa—Pośpieszka od godz. 9ej rano do godz. 21.30 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dniu świąteczne: Będzie kursował wóz Tramwajowa—Pośpieszka od godz. 9-ej do 21.30 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

DO JERUZOLIMKI

Od dnia 16 maja 1937 r. następuje zmiana rozkładu jazdy na linii 4-iej do Jeruzolimki.

W dniu powszednie: Odjazdy z Wilna o godz. 6.50, 9.00, 13.15, 15.30, 18.00, 21.00.

Odjazdy z Jeruzolimki o godz. 7.20, 9.30, 13.45, 16.00, 18.30, 21.30.

W dniu świąteczne: Odjazdy z Wilna o godz. 8-ej do 12-iej co godzinę i od 16-iej do 21-iej co godzinę.

Odjazdy z Jeruzolimki o godz. 8.30 do 12.30 co godzinę i 16.30 do 21.30 co godzinę.

Dokąd pojedziemy na Zielone Świąta

Kto pragnie mile spędzić Zielone Świąta może pojechać nad Narocz, lub wybrać się na Dancinę — Podwieczorek do Werek.

Nad Narocz wyjeżdżamy autobusami o godz. 5-ej popołudniu w sobotę 15 b. m. i po dwóch dniach beztrudnego żywota (ileż go nam jeszcze zostało?) powracamy w poniedziałek 17 b. m. w nocy. Przejazd w obie strony wraz z całkowitym utrzymaniem i noclegami zł. 19 od osoby. Bez noclegu i utrzymania zł. 11.

Do Werek odjazd statkami w niedzielę 16 b. m. o godz. 9 min. 30 rano. Statkami kto zapragnie wymaszeruje do Zielonych Jezior, kto zaś w dobrej kompanii będzie wolał na miejscu pozostać, może obozem nad Wilnią lub na pobliskich leśnistych wzgórzach się rozłożyć. Pamiętaj jednak musi, że o 5-iej wieczorem w pałacu werwowskiim przygrywa orkiestra do tańca. Smaczny podwieczorek też czekać będzie. A wszystko tylko za 3 zł. Inni wycieczkowicze, którzy razem nie wyjadą, lecz w Werekach będą — za specjalną opłatą przy wejściu mogą również wziąć udział w Dancingu — Podwieczorku, albowiem w domu polskim gość zawsze jest chętnie widziany.

Zapisy na obie wycieczki i informacje przyjmuje P. B. P. Orbis, Mickiewicza 20.

Na co chorują w woj. wileńskim

Za czas od 2 do 8 maja rb. zanotowano w woj. wileńskim 68 wypadków jaglicy, 56 wypadków odry, w tym 2 zgony, 26 — gruźlicy otwartej, w tym 6 zgonów, 12 — nagm. zapalenia opon mózgowych, w tym 1 zgon, 9 zachorowań na dur plamisty — w pow. wil.-trock. i 4 — w pow. postawskim, 9 — róży, w tym 3 zgony, 6 — krztuśca, 3 — duru brzusznego (2 wypadki w Wilnie i 1 w pow. brańskim), 3 — świnki, 8 — błonicy, po 2 wypadki pniocy, zakażenia potłogowego, ospy wietrznej i grypy i po 1 wypadku pokąsania przez zwierzę chore na wściekliznę i tęcza.

Wileńskie ZOO

Zarząd miejski postanowił przekazać na rzecz T-wa Przyjaciół Ogródu Zoologicznego w Wilnie zabudowania nabyte przez miasto przy zauł. Warszawskim 15-a. Budynki te mają być wykorzystane przez T-wo jako materiał przy budowie zagród na obszarze przyszłego zwierzyńca przy ul. S.S. Miłosierdzia.

Sport

KURSY PŁYWANIA

Okręgowy Ośrodek W.F. — Wilno, organizuje w Wilnie szereg kursów pływackich dla nieumiejących pływać, na basenach: 1) szkoły ogólniejszej na Zwierzynie ul. Sołtańska Nr. 52 i 2) na basenie własnym, który zostanie wybudowany przy przystani „Błękitnej jedyńki” na Wilni. Naukę będą prowadzić instruktorzy P.Z.P. przeszkoleni ponownie przez amerykańskiego trenera Steepa w Warszawie.

Koszt nauki ze względu na duże koszty inwestycyjne związane z budową basenu będzie wynosić 2.00 zł. od osoby, a w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, bezpłatnie.

Zapisy na kursy przyjmowane są w Okręgowym Ośrodku W.F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 w godz. oki 8-ej do 15-ej.

Nowości wydawnicze

Biblioteka autorów polskich. F. Antoni Osensowski. Szanchaj. Powieść współczesna. 2 tomy. Poznań. Wydawnictwo Polskie. R. Wegner.

Cuda Polski. Jankilarski. Gdańsk. Wydawnictwo Polskie. R. Wegner. Poznań.



FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

„Kłya i pazury”

Sama klatka kosztowała mnie dużo kłopotów. Musiała być duża, żeby orangutan miał swobodę ruchów — z silnym drabem w poprzek, żeby miał się na czym kołysać — ale zarazem tak mocna, żeby nie mógł uciec. Gdyby ten orangutan dostał człowieka w łapy, nie byłoby dla nieszczęśliwego ratunku. Potężne małe ramiona zmiażdżyłyby go; kłya, większe od tygrysi, rozerałyby gardło.

Zbudowałem klatkę z trzycalowych twardych belek, łączonych w ogon jaskółczy, gdyż inaczej zwierzę mogłoby je łatwo powrywać. Na wierzchu dałem żelazną sztabę, która by zniechęcała najsmielszego włamywacza.

To nie wszystko. Orangutani, mimo wielkich rozmiarów, są delikatnymi zwierzętami. Wszak żyją w upalnej dżungli podzwrotnikowej. W Chicago zaś noce są chłodne nawet w lipcu, a cóż dopiero mówić o listopadzie. Chcąc zachować mego

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 przed rozpoczęciem letniego sezonu w gmachu teatrze w ogrodzie po-Bernardyńskim, odbędzie się ostatnie przedstawienie w Teatrze na Pohulance, powtórzenie współczesnej komedii „ZŁOTY WIENIEC” z p. Jadwigą Zmijewską w roli gł. Otwarcie Letniego sezonu Teatru Miejskiego w ogrodzie po - Bernardyńskim nastąpi w sobotę wieczorem o godz. 8.15 powtórzeniem nowości repertuaru, komedia „ZŁOTY WIENIEC” w premierowej obsadzie zespołu z p. Jadwigą Zmijewską w roli głównej.

Teatr Muzyczny „Lutnia” Dziś nowość teatru „Lutnia”, przebarwana op. Hirscha „TANCERKA Z ANDALUZJI” z Halimską, Wawrzyszewiczem i Tatrzańskim w rolach głównych. W akcie 2-gim na czele zespołu baletowego wystąpi M. Martówna i J. Ciesielski. Ceny propagandowe.

Koncert zespołu muzycznego ociemniałych. Dnia 15 maja br. o godz. 19.30 w Sali Śniadeckich odbędzie się koncert zespołu śpiewno - muzycznego ociemniałych. W programie występy p. Jana Markiewicza (bas, baryton) arie i pieśni, p. Zygmunt Piernik (skrzypce, okaryna) oraz chór ociemniałych.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 14 maja 1937 r.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Audycja dla poborowych. Informacje i giełda. Muzyka na dzień dobry. Audycja dla szkół. 11.30 Uśmiech Lwo wa — słuch. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 12.40 Dziennik po 12.50 Kuchnia i gosiecia — pog. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Ork. wojskowa. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Przygody Edzia — nowela Bolesława Prussa. 15.45 Wiener i Doucet. 15.50 Skrzynka techn. 16.00 Kwadrans jazzu. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Wł. Popłatka. 16.30 Piosenki i tańce regionalne wileńskie. 17.00 Warszawa w czasach niewoli — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy — red. Włodarkiewicza. 18.16 Wileński por. sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Ze spraw aktualnych w jez. litewskim. 18.35 Z tamtej strony Bałtyku. 18.50 Nowiny leśne — prof. Jan Kloska. 19.00 Meluzyna — epizod z powieści Z. Kossak - Szczuckiej. 19.20 Transmisja fragmentu meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Czechosłowacja. 19.45 Trąbka, puzon i tuba — pog. 20.00 Traviata — opera w 4-ach aktach J. Verdiego. 21.00 Dzień. wiecz. 22.30 Made in England — skecz F. Zandera.

Giełda warszawska

z dn. 13, V, 37.

Dewizy:

Berlin 212.78 211.94
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 290.55 - 291.27
Londyn 26.12 26.19
N. J. czeki 527¹/₂ 529¹/₂
Paryż 23.68 23.74
Praga 18.41 18.46

Akcje:

Bank Polski 101.00

Papiery:

3 proc. poz. lnw. 1 emisja 63.75
3 " " " 2 " 64.00
5 proc. konwersyjna —
5 " kolejowa 56.00
6 " dolarowa 52.50 kupon 12.94
4 " premj. dolarowa 38.75 38.25
7 " stabiliz. 368.00 kupon 13.78
4 " konsolid. 53.00 53.25

Waluty:

Dol. amer. 528 i pół 526

Marki niem. 124.00 121.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 13. V. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych:

Zyto I stand. 696 g/l *) 24.50 — 25.00
Zyto II stand. 670 g/l *) 24.00 — 24.50
Pszonca I stand. 730 g/l*) 31.75 — 32.25
Pszonca II stand. 710 g/l*) 31.00 — 31.50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l — — —
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 21.75 — 22.25
Owies I stand. 468 g/l 22.00 — 22.50
Owies II stand. 445 g/l 21.00 — 21.50
Gryka 610 g/l 27.75 — 28.25

Siemię lniane b. 90% i-co wag. stoc. zal. — — —

Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50 1820.00 — 1880.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50 — — —
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50 — — —

Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50 1800.00 — 1840.00
Len ocesany Horodziej b. I sk. 303.10 2080.00 — 2120.00
Kadzziel Horodziejska b. I sk. 216.50 1700.00 — 1740.00

Targaniec moczony asortyment 70/30 1100.00 — 1200.00

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają miłny wileńskie na zyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.



Kupno i sprzedaż

POSESJA 2 DOMEY murowany i drewniany na własnej ziemi 816 sąż. z ogrodem owocowym do sprzedania w centrum Landwarowa przy ul. Kościelnej 23. Informacje na miejscu. 939—6

KAJAK dwuosobowy, nowy model sprzedam niedrogo. ul. Strycharska 12—3. 944-3

PSA rasy Doberman, 9 miesięcznego w dobre ręce sprzedam. Kalwaryjska 2—21.

Praca poszukiwana

PSZCZELARZ ogrodnik z długoletnią praktyką pszczelnictwa i ogrodnictwa, poszukuje pracy ogrodnika, może przytem zająć się dozorowaniem lub inną pracą dodatkową, być zakrytaniem. Dobre świadectwo Wilno, ul. Zakretowa 42 m. 1-a dla M.S.S. Michał Rynkowski. (3)

PILNOWANIA MIESZKANIA, do dzieci, lub do posługi przy małej rodzinie poszukuje starsza osoba. Rekomend. b. dobre. Mostowa 3 (sklep spoż.) lub zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla M. W. (3)

POSADY OCHMISTRZYNI, kucharki lub do gospodarstwa poszukuje, znam b. dobrze kuchnię i gospodarstwo wiejskie. Rekomendacje b. dobre. Z-k Św. Jerski 4 m. 23. (2)

ZDOLNA KRAWCOWA poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd od zaraz. Połocka 11—2, godz. 12—6 pp. —5

REKLAMA W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Polskie Kino

Światowid

Dziś pełna niefrasobliwego humoru polska komedia muzyczna p.t.

„Amerykańska awantura”

W rol. gł. Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska, Znicz, Sieniński i Frenkiel.

Nad program atrakcje



Nasz świąteczny program

Toni z Wiednia

Reż. Max Neufeld, twórcy „CSIB”

Słynny chór „WIENER SEANGERKNABEN”

HELIOS | Kobiety naśladujcie mnie a zrobicie karierę. Irena Dunne

TEODORA R O B I K A R I E R Ę

w ostatnim wspaniałym filmie Ryszarda Bolesławskiego

Nadprogram: Atrakcje i aktualia

KAROL JANKOWSKI i SYNI

FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie

Oddziały: MICKIEWICZA 21 Telefon: 20-12, 20-11.

NIEMIECKA 22

Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.

K. GORZUCHOWSKI

ZAMKOWA 9

Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro

Platery nowe fasony.

Reparacje zegarków z gwarancją.



ULGA DLA CIERPIĄCYCH

Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie

„Embeta-Stawolit” Rej. Nr. 39

Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych

Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5 m 5.

MIESZKANIE 3 pok. z kuchnią, słoneczne do wynajęcia od 1 czerwca. Karamska 4-2. Informacje mieszk. Nr. 1. (3)

Letniska

LETNISKO przy stacji kol. z utrzymaniem. Las sosnowy. Od Wilna 40 minut koleją, tudzież organizuje się komplet chłopców w wieku 9—14 lat pod fachową opieką, oraz w Druskiemikach na Pogonec pokoje z utrzymaniem. Informacje: Wilno, Zawalna 1 m. 1. 960(3)

LETNISKO w Kolonii Magistrackiej, śliczna miejscowość, las sosnowy, do rzeki 500 metrów. Od 1 czerwca do wynajęcia. Do-wiedzieć się: ul. Karamska 4 — 2 (Zwierzyniec) (3)

Nauka

STUDENT bez środków utrzymania prosi o jaką pracę dorywczo, dobry ogrodnik wszystkich działów. Zgłoszenia do Adm. „Dzien. Wil.” pod „Pomoc studentowi”.

NA WAKACJE wyjedzie nauczycielka rancuskiego: konserwacja, teoria w zakresie ośmiu klas, muzyka. Objazdowa 4 m 1. Od 11-ej do 1-ej. 964—3

Praca zaofiarowana

DAM DOBRY procent lub skromną pracę pożyczającemu 800 — 1500 zł. Adres w administracji „Dzien. Wil.” (3)

Różne

NINIEJSZEM podaję do wiadomości Wileńskich X. X. Proboszczów i Rad kościelnych, iż pracownia moja wykonująca wszelkiego rodzaju roboty kościelne rzeźbiarsko-malarskie i architektoniczne:

Ołtarze, figury, portrety, stiuki i t. p. wykonywam w gipsie, cemente, drzewie, marmurze i t. d.

Moja długoletnia praktyka w tej dziedzinie oraz najlepsze świadectwo od całego szeregu Księży m. in. od Ks. Biskupa Zwierowicza, od Ks. Biskupa Roppa, dają najlepsze gwarancje solidnej i fachowej roboty.

Mam nadzieję, iż przy najbliższej okazji oferta moja nie będzie pominięta i pozostaje z głębokim poważaniem Noworytło, art.-rzeźbiarz Ostrobramska 20 m. 17. (5)

KTOBY WIEDZIAŁ miejsce zamieszkania Agnieszki WIZYŃ z domu Świdarskiej, córki Józefa i Zofii, urodzonej w 1898 r., ostatnio zamieszkałej w Wilnie — poinformować Konsystorz Egwangelicko-Reformowany Wilno, Zawalna 11.

pująco. Krótka odpowiedź przed tą oszkloną klatką chybałaby celu.

Ujęcie tego obrzydła należy do moich najtrudniejszych i najryzykowniejszych wyczynów. Kosztowało mnie moc czasu i cierpliwości, ale dopiero po fakcie uwierzyłem, że to rzecz wykonalna.

Przed wszystkim orangutangi zamieszkują jedynie Sumatrę i Borneo. Gdzie indziej ich niema. Gibony żyją wszędzie w dżunglach Azji południowej, ale ci ich wlecy krewniacy zajmują tylko te dwie wyspy na południe i zachód od półwyspu Malajskiego.

Dorośleń orangutanga zawsze jest trudno dostać. Co innego młode. Wystarczy udać się do wioski Bataków na Sumatrę i kupić. Raz za jednym targiem nabyłem osiemnaście sztuk. Tubylcy, rozumiejąc ich wartość i wiedząc, że przedzą czy później trafi się nabywca z prawdziwymi pieniędzmi, chwytają małe orangutangi, jak tylko mogą, i otaczają nadzwyczajną troskliwą opieką, żeby nie zdechły. Nie rzadko można widzieć kobietę z dzieckiem u jednej piersi i małpiatkiem u drugiej.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sześcymiesięcznie zł. 12 gr. 50. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za sam. jednoosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.